Nr 4. Dnia 5 stycznia. Środa. Dnia 24 grudnia (5 stycznia) 1880/1 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie**; rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do **2**-giej **po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Telesfora P. i Emiljanny P.
Jutro: Ś. Trzech Króli.
Piątek: śś. Lucjana M. i Teodora W.
Sobota: ś. Seweryna Opata.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 11
Zachód „ „ 4 „ 0

Długość dnia godzin 7 minut 49
Przybyło „ „ 0 „ 11

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: ś. Marcjanny Panny M.
Poniedziałek: ś. Agatona P. i Wilhelma B.
Wtorek: śś. Higina P. i Teodozjusza.
Środa: ś. Arkadjusza M.

— Uroczystość jutrzejsza *ŚŚ. Trzech Króli* obchodzoną będzie z odpustem w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście (Panien Sakramentek). Nabożeństwo więc odbywać się będzie przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu z kazaniami i procesjami.

W dniu jutrzejszym też, jako w pierwszy czwartek noworozpoczętego miesiąca i przytem jako w uroczystość *ŚŚ. Trzech Króli*, w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), odprawione zostanie uroczyste dopołudniowe nabożeństwo na intencję miejscowych bractw Adoracji Przenajświętszego Sakramentu i matek chrześcijańskich; pojutrze zaś jako w pierwszy piątek noworozpoczętego miesiąca, odprawiać się będzie w tymże kościele o godzinie 9 zrana zwykła Wotywa ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i suplikacjami.

— Ewangelja święta na uroczystość jutrzejszą zapisaną jest u Mateusza św. w rozdziale 2-gim: „O świętych 3-ch Królach.“

W kwestji gazu.

Donosiliśmy w swoim czasie naszym czytelnikom o zaproszeniu przez zarząd miasta p. Hegenera, dyrektora zakładu gazowego w Kolonji, do narad, jakie odbywały się w upłynionym miesiącu w kwestji dalszego oświetlania Warszawy gazem po ekspiracji w 1883 roku kontraktu z dessauskiem towarzystwem.

Wkrótce po odjeździe p. Hegenera rozpuszczoną została pogłoska podająca w wątpliwość rezultat obrad wspomnionych, a oparta niby na niedostatecznej znajomości przedmiotu p. Hegenera, który przez zbudowanie zakładu gazowego w Kolonji i niekorzystną tegoż administrację miał jakoby doprowadzić miasto Kolonję do bankructwa (?)

Nim zarząd miejski przedsięwziął układy z p. Hegenerem tak co do przyjazdu jego do Warszawy, przyjęcia udziału w naradach, jak i co do sporządzenia projektu budowy nowego zakładu gazowego, przeprowadził korespondencję z kilkoma zagranicznymi fachowymi technikami i handlowemi firmami, zasięgając ich rady we względzie wyboru technika konsultanta, któryby dopomógł miastu Warszawie wyjść z trudnego położenia, w jakiem ją postawił zawarty kontrakt z dessauskiem towarzystwem; wybór więc p. Hegenera zrobiony został nie na ślepo.

Chcąc jednak wobec rozpuszczonych wieści u najkompetentniejszego źródła powziąć wiadomość o działalności p. Hegenera i o stanie kolońskiego zakładu gazowego jakoby dążącego do ruiny, pan prezydent miasta odniósł się drogą oficjalną do nadburmistrza miasta Kolonji ze stosownem zapytaniem.

Mieliśmy sposobność czytać nadesłaną na odezwę tę odpowiedź, w której urząd nadburmistrza Kolonji zawiadomił pana prezydenta, że mu nie może nic lepszego i bardziej specjalnego komunikować względem otrzymywanych korzyści ze zbudowanego i zarządzanego przez p. Hegenera zakładu gazowego w Kolonji, jak przesłać sprawozdanie złożone radzie miejskiej na posiedzeniu 29 maja 1879 r. przez specjalną komisję ustanowioną do sprawdzenia działalności zakładu gazowego i jego stanu finansowego.

W sprawozdaniu tem komisja nader pochlebnie wyraża się tak o stanie zakładu, jak o prowadzeniu jego i o otrzymanych rezultatach; kilka ustępów z wzmiankowanego obszernego memorandum pozwalamy sobie tu przytoczyć:

„Co do eksploatacji zakładu, komisja objawiła zdanie, że żaden zakład gazowy nie dystyluje więcej gazu z węgli kamiennych podobnego gatunku, ani też gaz nie daje gdzieindziej takiej mocy światła jak gaz w Kolonji; że żaden zakład gazowy nie sprzedaje tyle koksu i nie wyrabia nawet w przybliżeniu tyle amonjaku ile w Kolonji.“

Co do samej fabrykacji gazu, pan prezydent Kolonji twierdzi, że „nigdzie oczyszczanie gazu nie jest tak dokładne i ponoszone wydatki na robociznę nigdzie nie są tak małe jak w Kolonji, chociaż dzienna praca robotnika nie jest tam wcale pomienioną.“

Komisja jednomyślnie wyraziła zdanie, że koloński zakład gazowy zaliczyć należy do pierwszorzędnych.

Korzystne pod każdym względem rezultaty osiągnięte zostały przez wyborne wzorowe urządzenie zakładu i niezmordowany techniczny kierunek p. Hegenera, inżeniera miejskiego, według planu którego zakład zbudowany został i przez niego prowadzony z całą znajomością rzeczy i szczególnem staraniem.

Przytoczone tu cyfry dają lepsze o rzeczy pojęcie:

Publiczne oświetlanie miasta 2,500 latarniami konsumującemi 2 miljony kubicznych metrów gazu przychodzi darmo.

Jeżeli liczyć gaz po cenach praktykujących się w Berlinie, przedstawia to roczną oszczędność dla miasta 240,000 marek.

Konsumenci zużywający do 4,000 metrów kubicznych gazu rocznie płacą za gaz po 14 fenigów za metr (35·3 stóp kub. ang.), używający zaś mniej gazu niż 4,000 kub. metrów, płacą za 1 metr kub. po 16 fenigów.

Za gaz do gotowania, opalania i do gazowych motorów płacą po 13 fenigów za 1 metr kubiczny.

Siła światła latarni ulicznych zużywających gazu po 170 litrów każda w ciągu godziny równa się 19·7 świecom normalnym woskowym; siłę tę światła ustawicznie sprawdzają 3 urzędnicy w zakładzie i na mieście.

Wielokrotnie zrobione analizy w ciągu lat 4 okazały, że gaz w Kolonji wcale nie zawiera amonjaku, wcale nie zawiera gazu siarkowodorodnego, bardzo małe ilości kwasu węglowego i zaledwie ślady ziarka węgla.

Żadna inna z istniejących w Europie fabryk gazu nie produkuje z takich samych surowych materjałów gazu podobnych własności.

Miasto Kolonja wskutek zawartego niekorzystnego kontraktu z cesarskiem kontynentalnem towarzystwem gazowem było zmuszone odkupić zakład w 1873 r., przyjąć go w nadzwyczaj zaniedbanym stanie i straciło na tem 3 miljony marek.

W ciągu 1875—1876 Kolonja zbudowała nowy zakład gazowy, obszerny, zastosowany do potrzeb rozrastającego się miasta, które po za forteczny promień się rozszerza i wydało na jego budowę 9,625,000 marek po dzień 22 grudnia 1880 r.

Miasto zamortyzowało . . .	1,013,941·58 marek
złożyło w bankach na kapitał zapasowy	1,507,057·02 „
posiada w posesjach wartości	479,170·00 „
razem	3,000,168·60 marek,

reszrtę zaś 6,625,000 marek w przeciągu lat 8 zredukuje do zera.

Czytelnik może więc wywnioskować z tego co powyżej przytoczonem zostało, o ile rozpuszczone pogłoski o zakładzie gazowym w Kolonji prowadzącym miasto do ruiny są prawdziwe, jak również zrozumie on także dobrze i powód rozsiewania wieści podobnych!

***

W pocie czoła.

Z dziennika dorobkowicza.

spisał

J. I. KRASZEWSKI.

Sit nomen Domini benedictum.

Niżej na podpisie wyrażony, ja, Roch Bernard dziś Pokrzywnickim zwany, siedemdziesiąt z okładem lat liczący sobie; postanowiłem życia mojego żywota, chociaż nigdy wysoko nie stałem i oczów ludzkich nie ściągałem na siebie,—spisać, już to dla własnej pociechy już dla nauki drugich.

Nie czynię tego z prezumpcij, jakobym trzymał, że żywot mój na szczególną atencję zasługiwał; przecież właśnie, że w maluczkich sprawach łaska i miłosierdzie Opatrzności najlepiej się okazują, nie do pogardzenia więc jest i to, co z kolei losu mojego nażyć się można.

W ciągu dość długiego życia mojego ludzi wielu spotykać i temperamenta a umysły wszelakie poznawać mi się zdarzało—rzadko natrafiałem na takich, coby losów nie obwiniali i na przeznaczenie swe nie narzekali chociaż na prawdę, zawsze mi się zdało najwięcej samych siebie obwiniać byli powinni. Mnie jakoś Bóg dał żem, przy różnych przygodach spotykających, nie piszczał zbytnio i nie wyrzekał, choć mnie nieraz różczka smagnęła.

Spokojnym umysłem nieuchronne losy ludzkie znosiłem boć z kolebki z sobą dolę taką bierzemy, że cierpieć każdemu potrzeba. Skarga nie pomoże a siły odbiera i człowieka w oczach drugich małym czyni. Dzieci płaczą, a mąż wielkiego ducha pracuje i milczy, gdy można złego naprawiając, gdy nad siłę—cierpiąc mężnie.

Zatem po ladajakim tym argumencie, *ad rem* przystępuję.

A naprzód wyznać to muszę iż rodziców mych i pochodzenia zgoła nie znam, do czego czyniąc tę spowiedź z życia rzetelną mogę się i powinienem przyznać. Nie jestem sprawcą losu tego, zatem wstydzić się nie potrzebuję—o tyle o ilem się mógł chłopięciem będąc dowiedzieć o sobie, nieznana uboga niewiasta... chora i wymizerowana przyszedłszy do wsi Połowinnik na Podlasiu z dzieckiem na ręku, gdy jej ludzie nie znając, a śmierci się i kłopotu obawiając do domu nigdzie przyjąć nie chcieli—jednej nocy pod płotem między pokrzywami zmarła. Naleziono mnie przy niej ledwie żywego...

Borysiak włościanin, którego żona ulitowawszy się nademną, zabrała do chaty, opowiadał, iż zmarła wyglądała na szlachciankę albo dworską sługę, że miała odzież wyszarzaną ale lepszy byt oznaczającą. Papierów przy niej żadnych nie było, a indagacje i listy gończe nigdy nie wykryły jej i mojego pochodzenia.

Mogłem mieć z rok lub więcej gdy się to stało, a po datach kombinując myślę, iż się to działo około roku 1761, więc i datę urodzenia do 1760 odnoszę, *salva melioratione.*

Ja tego wcale sobie nie przypominam, a jak pamięcią sięgam wiem tylko o chacie Borysiaków, w której jakbym na świat przyszedł, bo mi się nań oczy otworzyły.

Dziwną sprawą tej pamięci ludzkiej, która do spiżarni podobną jest, co w nią na dno naprzód wsypano, później przyległszy doń, najdłużej pono trwa i czuć się daje. Tak i ze mną. Wielu późniejszych życia chwil tak dokładnie i żywo trudno mi dziś sobie rememorować, jak owych pierwszych dni i impresji.

Stoi mi przed oczyma, jakbym na nią patrzał owa chata Borysiaka, całe gospodarstwo jego i moja około niego kollaboracja. Jak zapamiętam bowiem, gdym jeszcze wedle pospolitego wyrażenia koszulę w zębach nosił, wysługiwać się już za kawałek chleba musiałem.

Borysiakowa sama kobieta była serca dobrego, litościwa, ale czasu do pieszczot nie miała. Wszyscy zresztą ile nas było, wedle prawa Bożego, pracować musieli. Ona, nie młoda już, często słabiejąca, on na którego głowie był chleb powszedni całej gromadki, starszy odemnie jedyny synaczek ich Mironek, starsza jeszcze od niego córka Marychna, parobczak Fedoś, zgrzybiała już matka Borysiakowej Praxeda Salomoniakowa, każdy miał robotę jakąś—nikt do góry brzuchem leżąc próżnować nie mógł.

Pierwszym urzędem jaki mi się dostał było — o ile pomnę—wypędzanie i strzeżenie kilkorga gęsi, z któremi nie małego zaznałem kłopotu. Wprawdzie jako godło władzy nad niemi wręczony mi był długi pręt, którym miałem prawo machać, ale krzykliwa gromadka, szczególniej jejmość czuwająca nad pisklętami, otwarty bunt podnosiła przeciw mnie, i skrzydła straszliwie rozstawiwszy, szyję wyciągając, sycząc biegła na mnie tak jakby ani pręt ani ja wiele ją strachu nie nabawiały.

Na pastwisku zaś wyznaczonem dla gęsi trudno je było utrzymać, gdyż pojęcia tego co dozwolonem a co

Sprawa o dwużeństwo.

II.

Po p. Katarzynie Kwicińskiej zeznaje gubernjalny naczelnik wojenny jenerał-major Tichmeniew. Swiadek oznajmia, że major wniósł do jego kancelarji świadectwo o śmierci żony pierwszej, na zasadzie którego wydał mu pozwolenie na ożenienie się powtórne. Czy oprócz aktu zejścia przedstawił major i stan służby, jenerał-major Tichmeniew nie pamięta. J. m. T. podpisał pozwolenie nie zaglądając do stanu służby majora, bo wierzył zupełnie, iż prośba jego słuszna. Major Kwicińskij prosił następnie o zwrot aktu zejścia, gdyż potrzebował go — jak mówił — przedstawić konsystorzowi.

Po zeznaniu j. m. T. następuje odczytanie kopji z podania, przesłanego konsystorzowi chersońskiemu przez majora Kwicińskiego.

W podaniu tem pisze major Kw., że, otrzymawszy wiadomość o śmierci żony, a nie będąc o tem przekonany dostatecznie, uprasza konsystorz o objaśnienie go w tym względzie.

Przewodniczący zapytuje podsądnego, dlaczego w podaniu wyraża się tak lakonicznie o otrzymanym akcie zejścia?

Kwiecinskij nie umie na to odpowiedzieć.

Dalej z odczytanych akt okazuje się, że konsystorz prosi Kw. o szczegółowsze zawiadomienie co do otrzymanej przezeń wiadomości.

W odpowiedzi na to pisze Kw. do konsystorza, że wiadomość o śmierci żony miał od pewnej znajomej osoby i od pana Denisenki w r. 1875.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego wprost nie przesłał konsystorzowi aktu zejścia, zamiast powoływać się na wiadomości od innych osób, Kw. odpowiada, iż myślał, że wysłał świadectwo to już poprzednio, przy korespondencji pierwszej.

Odpowiedź konsystorza, że żona jego umarła, że Denisenki nie odnaleziono, Kw. otrzymał, jak twierdzi, już po ślubie.

Po odczytaniu akt rzeczonych, sąd przystępuje do przesłuchania świadka Kupidona, sekretarza z kancelarji jenerał-majora Tichmeniewa.

Świadek zeznaje, że major Kw., prosząc o pozwolenie na ożenienie się powtórne, przedstawił akt zejścia, stan służby itd.

P. Kupidon badany jest długo, odpowiedzi daje nie dość jasne, wreszcie wyznaje, że wydał świadectwo majorowi Kw., nie przekonawszy się, czy okoliczności, o których mówił mu tenże, zgodne są ze stanem służby.

Na zeznanie to Kw. oświadcza, iż stanu służby nie dawał.

Świadek pułkownik Rekszynskij zeznaje, że przy akcie zejścia był stan służby. O majorze Kw. świadek mówi, że był wesół. Stanu anormalnego u niego świadek nie zauważył.

Świadek pułkownik Jurgensohn poznaje, iż poprawkę w akcie służby Kw. napisał ołówkiem porucznik Szumakow, o Kw. świadek daje opinję dobrą.

Swiadek porucznik Szumakow zeznaje, że w roku 1877 Kw., będąc u niego w kancelarji, oświadczył, że w jego stanie służby, w kratce, oznaczającej stan rodzinny, niedokładnie napisanem jest, że ma za żonę Katarzynę Pietrusiewicz, bo on ożenił się po raz drugi. Porucznik Szumakow, za dyktandem więc majora Kw., ołówkiem zrobił poprawkę w jego stanie służby, że nie żyje pierwsza jego żona, ani też syn. Była to raczej nie poprawka, lecz tylko notatka. Poprawki formalnej uczynić sam nie mógł, gdyż major nie przedstawił odpowiednich dokumentów. Ażeby zaś poprawkę tę zrobiono w sposób urzędowy, Szumakow przesłał akt służby z ową notatką do bataljonu 4-go w Modlinie, gdzie Kw. poprzednio służył. Stan służby zwrócony został ztamtąd we dwa tygodnie z odpowiedzią, że poprawki nie uczyniono, dla braku dowodów, ją uzasadniających. Wtedy Kw. prosił Szumakowa, ażeby mu tenże dał stan służby, gdyż sam z nim pojedzie do Modlina. Po upływie miesiąca Szum. upominał się u Kwicińskiego o dany mu stan służby. Za czwartem upomnieniem się, stan służby został Szumakowowi przysłany z taką poprawką już formalną, jaką on napisał ołówkiem.

Kwiciński odzywa się, że nie mówił wcale, iż syn nie żyje. Mógł chyba powiedzieć, że syn dla niego jakby nie żył... W słowach tych przebijałby się tylko ból serca... syna bowiem nie widział od lat 10.

Świadek Fomin, a pisarz przy poruczniku Szumakowie, zeznaje, że słyszał, jak Kw. mówił do Szumakowa, iż żona i syn nie żyją. Z 4-go bataljonu z Modlina major Kw. przywiózł stan służby już poprawiony. Koperta, w której stan służby nadszedł z rzeczonego bataljonu, była rozpieczętowana.

Na to odpowiada Kw., że świadek zeznaje niedokładnie; stanu służby nie przywoził, a rozpieczętować koperty nie pozwoliłoby mu sumienie.

Przy ostatnich słowach podsądnego, po sali rozchodzi się szmer dość głośny i wymowny.

Kwicińskij protestuje dalej przeciw takiemu podejrzeniu, powołując się na 34 lat nieskazitelnej służby.

Świadek sztabs-kapitan Somow, ożeniony z siostrą pierwszej żony Kwicińskiego, oznajmia, że podczas bytności swej w Warszawie w roku 1876 słyszał od Kwicińskiego, że się ożenił i że był szczęśliwym. Somow, który wiedział, że pierwsza żona Kwicińskiego żyje, nie przypuszczał wcale, ażeby Kw. mówił mu o związkach legalnych. Opowiedział też Kwicińskiemu o jego żonie, aby jej tenże dopomógł. Kwicińscy rozstali się, jak słyszał, z przyczyny długów. Wogóle świadek mało może powiedzieć o Kwicińskich, bo mieszkał od nich daleko i nie miał z niemi stosunków prawie wcale.

Kwicińskij na zeznanie to oświadczył, iż Somow nie mówił mu, że pierwsza jego żona żyje.

Świadek Siemionowskij, przełożony nad kaplicą w pałacu Łazienkowskim, zeznaje, że dał ślub Kw. z Wozniesienską, na zasadzie pozwolenia od władzy; stanu służby Kwicińskiego nie otrzymał.

Pułkownik czwartego bataljonu w Modlinie, Grün, oświadcza, że nie pamięta już okoliczności minionych; powołuje się na zeznanie, jakie uczynił na śledztwie pierwiastkowem.

Sąd postanawia, ażeby zeznanie to zostało odczytanem.

Z zeznania tego okazuje się: 1) że pułkownik Grün zwrócił stan służby po raz pierwszy bez poprawki dla braku odpowiednich dowodów, 2) za drugim razem poprawkę uczynił, bo przecie major Kwicińskij ożenił się, że pułk koływański (który właśnie dla braku dowodów nie chciał stanu służby poprawić i celem sprawdzenia przysłał go do bataljonu pułkownika Grüna) ma odpowiednie dokumenty, dowodzące słuszności tej poprawki.

Na takie objaśnienie prokurator odzywa się, iż takich porządków w postępowaniu z aktami nie rozumie.

Pułkownik Grün powtarza znowu, iż prawie nic nie pamięta i wreszcie oznajmia: „chyba to tak, że ja i adjutant bataljonowy winni jesteśmy niedopatrzenia.“

Ponownie zapytany Kupidon zeznaje, że przy akcie zejścia był w kancelarji j. m. T. i stan służby majora Kw; czy stan służby przeglądał uważnie, tego świadek nie pamięta, z przyczyny licznych swych i skomplikowanych zajęć.

Sztabs-kapitan Margarycki, adjutant bataljonu 4 go w Modlinie, zeznaje, że gdy objął obowiązki adjutanta w bataljonie rzeczonym, już po raz czwarty upominano się o stan służby majora Kw. Myślał, że są już zebrane wiadomości co do owego stanu służby, oddał go więc dziennikarzowi kancelarji; stan służby nie był poprawiony.

Dalej zeznaje sztabs-kapitan Żylinskij.

W bataljonie 4-m w Modlinie był on poprzednikiem kapitana Margaryckiego.

Przypomina sobie, że za czasu służby jego w tym bataljonie, od pułku koływańskiego nadchodziły odezwy w kwestji zrobienia poprawki w stanie służby majora Kw. Poprawki jednak nie uczynił dla braku dokumentów. Major Kw. obiecywał dostarczyć świadectw, że syn jego nie żyje. Zresztą okoliczności tej świadek nie pamięta dobrze.

Następuje scena prawdziwie dramatyczna.

Do sali posiedzeń wchodzi syn majora Kw. Leonidas, młodzieniec lat 22, student trzeciego kursu wydziału prawnego w uniwersytecie odeskim— jak twierdzi; postawa śmiała, blady, usta zaciśnięte, mówi głosem pewnym, dobitnym.

Leonidas Kw. prosi sędziów o przywrócenie mu praw, jakie utraca przez wykreślenie ze stanu służby „podsądnego“.

Na pytanie obrońcy Kwicińskiego odpowiada: dla tego kładę nacisk na tę prośbę, iż oskarżony, na nieszczęście mój ojciec, wykreśliwszy mnie ze swego stanu służby, prawie mnie unicestwił pod względem prawnym.

Zapytany przed obrońcą, czy pamięta swe dzieciństwo, daje odpowiedź, że pamięta je aż nadto dobrze; „żyliśmy w nędzy, ojciec prowadził się niemoralnie“.

Obrońca.— Ale czyż pan, mając wtedy lat 10, sądzić mogłeś o niemoralności?

Leonidas K. — Ojciec codzień prawie przychodził do domu pijany.

Adwokat.—Czyż pan to nazywasz niemoralnością?

Leonidas.— Kodeks moralności chyba pijaństwa nie pochwala.

---

zakazanem było nie miały i parły się najczęściej albo w zboże cudze lub na łąkę zatkniętą.

Nęciły je wreszcie i kałuże a wody, w które ja dalej kolan iść nie śmiałem za niemi, z czego z perfidją wyrachowaną korzystały, najgrawając się ze mnie.

Najstraszniejszemi wtym zawodzie moim pasterza w koszulinie, bez okrycia głowy, były dnie chłodne, szczególniej w początkach, dopóki instynkt nie nauczył jak sobie radzić.

Naśladowanie jest w ludzkiej naturze, a że w exkursjach tych nie sam jeden bywałem, spotykając się częstokroć z doświadczeńszemi, prędkom sobie radzić nauczył się od nich. Schodziliśmy się też razem czasem, co nie było bez korzyści, ale i bez guzów przytem. Starsi głową i latami na mnie, który byłem sierotą, przybłędą, na łaskawym chlebie, patrzali z wysoka. Nie obudzało w nich litości położenie moje, uczono mnie pokory zawczasu.

Musiałem słuchać aby w łaski się wkupić.

Borysiakowa, jakkolwiek zacna i dobra kobieta, opiekująca się mną po macierzyńsku, wszakże gdy się trafiło iż gąsiotko żółte przepadło, nie puszczała tego płazem. Hałasu i narzekania było wiele, a jedynym ratunkiem ciche łzy w kątku pod piecem i dłubanie palcami w glinie dla dystrakcji.

Sam Borysiak, choć zasadniczo przeciwnym nie był adoptowaniu Pokrzywki, bo tak mnie z racji pokrzyw pod płotem zamianowano, często powtarzał, iż z takiego—znajdy rzadko co dobrego wyrośnie. Prorokował mi żem wisusem miał być i że źle skończyć mam, co się szczęściem nie sprawdziło.

Borysiakowa naówczas z wielkim taktem niewieścim, nie sprzeciwiając mu się, nie drażniąc go bardziej, milczała chodząc około garnków, niekiedy nawet słodząc mi gderanie kawałkiem chleba i skrawkiem słoniny.

Rozumie się iż sierota na łasce, miałem w domu pośledDnie miejsce po dzieciach i żem podarte przez nich koszule, sukmanki i łachmanki donaszał. Co z nich spadało dla mnie było przeznaczonem. Zdawało mi się to jeszcze przepysznem bom nie miał nic, a zimno szczególniej dotkliwie mi się czuć dawało. Ladajaki przyodziewek, który swoim nazwać mogłem, jakkolwiek lichy wydawał mi się skarbem nieocenionym—bo ogrzewał.

W żywieniu mnie Borysiakowa, choć dla niej dzieci pierwsze były, nie krzywdziła i sieroty. Strawa była jak najprostsza, na przednówku licha, lecz wszyscyśmy się nią obchodzić musieli.

Staruszka Praxeda Salomoniakowa do wnuków przywiązana niezmiernie, mnie jako odjadającego ich, jako choć odrobinę miłości odbierającego dla siebie, nie cierpiała. Wiek czynił ją gderliwą i zgryźliwą. Obrywałem od niej często pokryjomu szturgańce, które znosiłem nie skarżąc się, ze strachu aby nie zarobić na gorsze jeszcze. Borysiakowa brała mnie w obronę.

Ona miała to przekonanie iż sierota wzięta do domu, szczęście przynieść była powinna.

Borysiak sam czekał ażebym podrósł i sił nabrał, aby mnie około gospodarstwa zużytkować. Długi czas jednak nie zdałem się na nic oprócz pasienia gęsi.

Ten tylko później uczyniłem postęp że mi już nie jedna Borysiakowa, ale i dwu sąsiadów oddawali je w opiekę. Obowiązki moje przez to wielce utrudnione zostały, bo gęsi między sobą nie żyły w przyjaźni, z powodu dzieci... a gąsiory jako ojcowie familji koso na siebie patrzali...

Trafiały się nieporozumienia które prętem moim rozsądzać musiałem, a wówczas panie z sykiem i łopotem skrzydeł rzucały się na bose nogi moje.

Z przygód na wygonie pamiętne mi są i tragiczne, gdy psy czasem gęsi rozpędziły, przeciw którym ja czułem się za słabym. Raz niepoczciwiec wyżeł rozhulawszy się jedną udusił, o co sprawa się do dworu wytoczyła.

Ja niewinnie oberwałem w kark od Borysiaka.

Ale trafiały się kompensaty, z których najrozkoszniejszą, o ile sobie przypomnieć mogę, było zajadanie kradzionych kaczarów kapusty, obrywanie grochu i — pożywanie marchewek surowych. U brzegu lasu trafiały się też rydze, serojeżki i grzyby, które się piekło. Delicjonalne to były potrawy... Na wiosnę piło się sok brzozowy lub klonowy z chciwością wielką, w jesieni obijało ulęgałki ze starych grusz na polu... Co tam kijów na nich zawisło, straconych często nadaremnie!

Zapomniałem tu zapisać iż gdy mnie w rękach zmarłej kobiety pod płotem wzięto, ponieważ nie było dowodu żadnego iż ochrzczonym byłem, jakkolwiek prezumpcja mówiła za tem, warunkowy chrzest dopełnił nademną pleban miejscowy, dając mi aż dwa imiona Rocha i Bernarda, ponieważ działo się to w sierpniu. Nazwisko zaś Pokrzywki także do metryk, w braku innego zapisano.

Z tego Rocha zrobiono Horoszka i tak mnie wabiono.

Z dziećmi Borysiaków, choć się trafiało różnie, żyliśmy dosyć zgodnie. Rozumie się iż posługiwać im i wyręczać musiałem.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Z matką jego obchodził się ojciec bardzo źle.

Jako przykład opowiada Leonidas K. fakt następujący:

— Pamiętam, miałem wówczas lat trzy. Płakałem gorzko: jeść mi się chciało. Do domu wrócił ojciec, jak zwykle, pijany. Przystąpił do matki mej i zamierzył się na nią. Bawiłem się właśnie kamykami; porwałem jeden z nich, rzuciłem w ojca i, zdaje się, trafiłem...

Obrońca.—Więc pan mówisz, że rzuciłeś w ojca kamieniem?

Leonidas K.—Trzechletnie dziecko nie odpowiada przed prawem za swe czyny...

Major Kw. powstaje z krzesła:

— Panowie sędziowie—rzecze głosem drżącym od głębokiego wzruszenia—czyż chłopiec dziesięcioletni może być dobrym spostrzegaczem? Jeżeli były jakie nieporozumienia pomiędzy mną a żoną moją, inne istniały przyczyny tych scen, nie chcę powiedzieć jakie. To tylko powiem... panowie sędziowie! czyż syn rodzony mógłby tak lżyć swego ojca? Okropne miewałem ja niegdyś domysły... a to, com teraz usłyszał... Myśli przychodzą mi straszne... milczę... bo czuję, że jeżeli będę mówił, serce mi pęknie...

Siada i oczy dłonią zakrywa.

— Winienem dodać—odzywa się Leonidas K.—że mówiłem nie dlatego, ażeby sprawiać przykrość ojcu, lecz żeby odpowiadać na pytania p. obrońcy.

Wezwany następnie świadek książę Massalski oznajmia, że w sprawie tej stanowczo nic nie wie.

Wreszcie staje przed sądem ostatni świadek, Marja Kwicińska, druga żona podsądnego.

Wrażenie czyni bardzo sympatyczne.

Major Kwicińskij oświadczył się o nią jako wdowiec był dla niej mężem jaknajlepszym. Złego nic nikomu nie wyrządził. Jeżeli można mu co zarzucić, to chyba zbyt wielką dobroć, miękkość i łatwowierność. On w sprawie tej niewinien. Chcą nań ściągnąć karę przez zemstę. Biedny on, jakże cierpi wielce... i ja z nim, bo ja w tej sprawie cierpię niewysłownie... Gdy tu stać muszę przed sądem, matka moja umiera, tam, zdala... i (z płaczem), może tylko trup jej już zobaczę!

Na zapytanie zadane jej odpowiada, że o fakcie dwużeństwa dowiedziała się dopiero wtedy, gdy się sprawa zaczęła..

Słuchanie świadków skończyło się.

Potem odczytano zeznania p. Rontalera i ks. Massalskiego (syna), które nic nowego nie dodały.

Śledztwo sądowe zakończone zostało odczytaniem kilku jeszcze dokumentów, o których była już mowa.

Rozpoczęły się rozprawy sądowe.

Wyczerpującej przemowy prokuratora, ani też obrony przytoczyć nam niepodobna dla braku miejsca.

Prokurator żądał, ażeby podsądnego ukarano zgodnie z aktem oskarżenia; odstąpił tylko od zarzutu co do sfałszowanego stanu służby.

Obrońca prywatny p. Wł. Gałecki starał się dowieść niewinność majora Kw., opierając się na stronie faktycznej sprawy, tudzież pod względem naukowo-prawnym powołując się między innemi i na ten argument, że dwużeństwo nie jest karane w Europie zachodniej (!!).

Po replikach, głos zabrał po raz ostatni major Kwicinskij:

— Panowie sędziowie — rzekł — trzydzieści pięć lat służyłem nieskazitelnie Bogu, cesarzowi i ojczyźnie. Za to chyba siedzę na ławie oskarżonych, że jak każdy człowiek, mam wady człowiecze. Siedzę chyba za swą nierozmyślność i nieprzezorność. Panowie sędziowie! wiele przecierpiałem w swem życiu fizycznem, jak i moralnem. Cierpiałem gorzej niż w *katordze*. Mielibyście zniweczyć szczęście, jakie mi zesłane zostało dopiero na starość?

Po półtrzeciogodzinnej naradzie sąd ogłosił rezolucję, na mocy której uznał majora Kw. za winnego: 1) że będąc w związku małżeńskim, znowu ożenił się powtórnie, przyczem ukrył istnienie pierwszego i przedstawił sfałszowany akt zejścia żony pierwszej; 2) że dopuścił się fałszerstwa służbowego. Na zasadzie więc § 1, 23, 272 — XXII księgi, 830 — księgi XXIV Zb. w. p. roku 1869, wydanie 2, oraz § 2, 31, 152, 362 i 1554 k. k., skazał podsądnego przy okolicznościach winę łagodzących, po pozbawieniu orderów i rang, szlachectwa, wszelkich szczególnych praw i przywilejów, zesłać na mieszkanie do gubernji irkuckiej, bez prawa wydalania się z miejsca pobytu w ciągu lat 3 i do gubernij innych w ciągu lat 10, tudzież na pokutę kościelną. Ale, uznając w sprawie tej okoliczności, wpływające na złagodzenie kary podsądnego, w zakresie wychodzącym poza obręb sądowej władzy, sąd zgodnie z art. 738 ks. XXIV, postanowił odwołać się do Najwyższej łaski o zamianę kary dla majora Kw. na wydalenie ze służby, z ograniczeniem niektórych praw służbowych.

Małżeństwo drugie majora Kw. zostaje więc unieważnionem, pierwsze zaś na zasadzie postanowień konsystorjalnych, w takim tylko razie mogłoby się utrzymać w swej sile, gdyby żona pierwsza chciała tego; major Kw. zaś pozbawiony zostaje praw wstępować w związki małżeńskie.

...f...i.

STWORZENIE EWY.

Naprzód niebo i ziemię Pan stworzył,
Potem gwiazdy na niebie rozmnożył,
W dzień zapalił płomienną twarz słońca,
W noc zawiesił twarz bladą miesiąca,
Potem z łona wód nad morskie piany
Skrzepłych lądów wywiódł nagie ściany,
I troskliwy wnet szatą zieloną
Przykrył ziemi niemowlęce łono.
Potem ryby w wodach rozprowadził,
Na powietrzu ptaki, i osadził
W ciemnej knieji zwierza...

Gdy stanęła
Praca Pańska, spojrzał na swe dzieła,
I był rad i rzekł: „dam gospodarza,
Niech mej pracy strzeże i przymnaża.
Z tworów ziemi jeden mnie podobny,
Będzie silny, mądry i nadobny.
Niech się stanie stworzenia koroną.“
Rzekł i w grudę mułu dech swój zionie
I... wstał człowiek pierwszy...

Z pochyloną
Głową stał, snu ciężar gniótł mu skronie,
I zwieszonych ramion pętał siłę.
Zwolna wodził spojrzenie pochyłe,
I choć ptaki śpiewały mu wkoło,
Choć zwierzęta skakały wesoło,
I choć wody błyszczały ponętnie,
I choć gaje zielone szumiały —
Na nic jednak nie spoglądał chętnie.

Rzekł Pan wtedy: „jest człowiek niecały,
Towarzyszkę dam mu więc do boku,
Niech stanowią jedno.“ I z obłoku
Urwał szmat i tchnął weń boskie wonie.
I z powietrza wnet, z błękitem w oku,
Z blaskiem śniegów na toczonem łonie,
Na wiatr dając złotych włosów falę,
Nadpłynęła — jak powietrzna rosa —
Z cichym szmerem Ewa jasnowłosa.

I rzekł Pan, nie tając szczęścia wcale:
„Oto ziemi nachylam niebiosa.“

Gdy stanęła Ewa wśród stworzenia,
Przywitała cały świat uśmiechem,
Niebo uśmiech powtórzyło echem,
Ziemia cała wnet się rozpromienia,
A ten, co stał jak słup z kamienia,
Sił nie czując swoich, wnet z pośpiechem
Ku niebiance wyciąga ramiona,
Pierwsze słowo wymawiając: ona!

I rzekł Pan, patrząc z oddalenia:
Co jest szczęściem, stać się może grzechem!

Józef Tretiak.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Gazety petersburskie donoszą, że pensje urzędników w ministerjum dóbr państwa mają być niebawem zniżone znacznie, gdyż o 11%.

= *Nowosti* donoszą, iż obecnej sesji rady państwa przedstawiony zostanie pod rozwagę nowy projekt ustawy wekslowej.

= Gazety petersburskie podają pogłoskę, iż nastąpić ma wkrótce zlanie się w jedno dwóch ministerjów, wojny i marynarki.

= Projekt nowego umundurowania dla służby leśnej, który niedawno przedstawiono do ministerjum, został przez nie odrzucony.

= Gazety pruskie donoszą, iż kolej miast nadwiślańskich, których budowy jął się rząd niemiecki, ma być najdalej w półtora roku gotową.

= Izby skarbowe w Królestwie otrzymały już pierwsze okazy banknotów dwudziestopięcio-rublowych nowego wzoru, w celu wczesnego poznajomienia ogółu z ich powierzchownością; w tym również celu bilety owe rozesłane zostaną do kas powiatowych i tam wystawione będą na widok publiczny.

= Agituje się podobno projekt powiększenia w Warszawie liczby urzędników etatowych w urzędach cyrkułowych. Przeprowadzenie tego projektu jest rzeczą nadzwyczaj pożądaną, gdyż rok rocznie miasto nasze zaludnia się, a tem samem interesa z cyrkułami policyjnemi olbrzymio wzrastają, wskutek czego obecny skład urzędników obciążony jest nadmierną pracą. Mówiono nam również, że z chwilą przyłączenia do Warszawy Nowej Pragi, Targówka i Szmulowizny—Praga posiadać ma dwa urzędy cyrkułowe.

= P. Polidorow wniósł podobno do władzy wyższej przedstawienie o przeistoczenie kantoru pocztowego warszawskiego na pocztamt warszawski; zapewni to instytucji nowe prawa i większą łatwość działania.

= Ukonstytuował się zarząd świeżo zatwierdzonej kasy zaliczkowo-wkładowej dla urzędników rządu gubernjalnego warszawskiego, zarządu powiatowego oraz komisji włościańskiej; wczorajsze pisma błędnie zaliczyły tu także kancelarję jenerał-gubernatora.

= Z powodu rozpocząć się mających w dniu 9-tym stycznia maskarad w salach teatru wielkiego i redutowych, władza policyjna wydała służbie zewnętrznej odpowiednie rozporządzenia w celu zapewnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego. Pomiędzy innemi w szeregu przepisów tych znajdujemy i obchodzące publiczność, a mianowicie, że wszelkie kostjumy z napisami lub znakami nie są dozwolone, jak również, że podczas maskarady wszelkie sprzedaże i zbieranie składek jest bezwarunkowo wzbronione. Inne przepisy odnoszą się wprost do zachowania porządku i przyzwoitości.

= Bazar przyniósł ubogim pod opieką warsz. Tow. dobroczynności pozostającym pół szosta tysiąca rubli czystego dochodu.

= Zebrani reprezentanci Towarzystwa resursy obywatelskiej na posiedzeniu wybrali z pomiędzy siebie na prezesa p. Aleksandra Fejsta, na wice-prezesa p. Alfonsa Sokolnickiego.

= W dniu wczorajszym bawił w naszem mieście przejazdem do Wiednia poseł rosyjski przy dworze wiedeńskim Oubril.

= Z Monachium donoszą nam, iż znakomity nasz artysta-malarz Józef Brandt ozdobiony został przez J. K. M. Ludwika bawarskiego wysokim znakiem honorowym, orderem św. Michała I-ej klasy.

= Z teatru i muzyki.

* Dyrekcja teatrów zawiadamia nas, iż odtąd na nieabonamentowe przedstawienia opery włoskiej, bilety sprzedawane będą wszystkim bez różnicy, bez żadnego uwzględniania i pozostawiania pierwszeństwa dla osób posiadających abonamenta.

* Maskarady.

W tegorocznym sezonie karnawałowym maskarady rozpoczną się dopiero w dniu 9 stycznia, czyli w niedzielę—i odtąd stale już odbywać się będą w te dni.

Zajdą tu innowacje, jak przeniesienie maskarad do teatru wielkiego, który jak o tem już wspominaliśmy, przez ułożenie pomostu zamieniony zostanie w jedną wielką salę—dalej możność znajdowania się w loży i przypatrywania się zabawie bez schodzenia do sali co wszystko może przyczynić się niezawodnie do ożywienia maskarad które ostatniemi laty poczęły już stawać się nazbyt monotonnemi i tracić wszelki powab.

Zabawę maskaradową, jak nam donosi dyrekcja, urozmaicą: orkiestra przygrywająca na estradzie umieszczonej na scenie teatru wielkiego — tańce wykonane przez *corps de ballet* i widowisko na scenie teatru rozmaitości.

* Nie zbyt wesoły los uśmiecha się abonentom trzech pierwszych liter alfabetu...

Już „Faworyta“ rozbudziła w nich złe przeczucia a zawzięcie powtarzany w ciągu dwóch dni ostatnich „Trubadur“ przejął żywą obawą nawet najzapaleńszych stronników obecnej imprezy,

„Trubadura“ bowiem onego, którego melodje znikły już i z repertuaru warszawskich katryniarzy, śpiewano bardzo... nie po włosku.

Teresina Singer, dramatyczna tyle Małgosia Boity, nie znalazła w lirycznej, koloraturowej przeważnie partji verdiowskiej Eleonory odpowiedniego dla siebie żywiołu.

Mało giętki głos primadonny, w górnym zwłaszcza regestrze, przejawiał wysilenie niepokojące słusznie przyjaciół artystki.

P. Bertini (Manrico) robił co mógł, ale mógł nie wiele, walcząc nieustannie z przykrą „warszawską chrypką“, która młodziuchny głosik jego zamglił.

Pokuszenia o siłę, o dramatyczność były widoczne, zwłaszcza w arji z mieczem,—nawiasem mówiąc śpiewanej o wiele lepiej i ogniściej przez Juljana Zakrzewskiego.

Ależ to tylko... pokuszenia!

Mniej dobrych chęci dostrzegliśmy natomiast w panu Medinim (Luna).

Tu już nic po nad szablon, nie bardzo zresztą znośny.

Monotonny, ani jedną iskrą zapału nie ożywiony śpiew barytona działa na słuchaczy bardzo usypiająco.

Wątpimy bardzo, aby p. Medini mógł być kiedyś chlubą gorącej Italji...

O p. Viscontim (Fernando) nie mamy nic do powiedzenia.

Publiczność zachowywała się z podziwu godną cierpliwością, której nie zdołała nawet naruszyć hałaśliwa a śmiała „klaka" sfer górnych, najwyższych.

Piszemy to słowo: „klaka"—ze smutkiem bowiem wyznać należy, iż od pewnego czasu szkodliwy ten chwast rozkrzewia się bujnie na gruncie warszawskim.

—*m*— Drugi występ panny Stachowiczówny w roli Anieli utwierdził nasze dobre mniemanie o talencie tej sympatycznej, młodej artystki, posiadającej wiele warunków naturalnych do zajęcia kiedyś na scenie poczesnego stanowiska.

Przed kilkoma laty talent jej zwrócił na siebie od razu uwagę publiczności warszawskiej i krytyki;—jako naiwne, niewinne, milutkie dziewczątko w „Panu Damazym", panna Stachowiczówna potrzebowała być sobą tylko na scenie, aby wywiązać się wybornie ze swojego zadania.

Wszystkie też role zbliżone do tego typu polskiego dziewczęcia musiały się powieść o tyle, o ile indywidualność artystki nadawała się do wypełnienia scenicznej kreacji; ale to nie wszystko, w sztuce trzeba się rozwijać, kształcić, doskonalić, nie można być owym sługą ewangielicznym, który talent zakopał,— trzeba nim obracać, jak cennym kapitałem.

Tego właśnie mamy prawo i obowiązek wymagać od panny S.

Między córką „Pana Damazego" a Anielą z fredrowskich „Ślubów" jest przedział wielki, chociaż oba typy mają pokrewne rysy rodzime, ale dzieweczka stała się tutaj już dziewicą, podlotek szczebiotliwy dorosłą panną na wydaniu, która i myśli więcej, i czuje głębiej, i obok typu zarysowuje się jako charakter kobiecy, z przedziwną delikatnością wycieniowany.

Panna Stachowiczówna miała przeto zadanie o wiele trudniejsze, niż się jej może wydawało; typem Anieli była niezaprzeczenie, ale charakteru nie odtworzyła jednolicie z tych misternych, wdzięcznych i delikatnych rysów, z których cała ta rola się składa.

Środków-by nie brakło utalentowanej artystce, ale pracy i kierunku potrzeba, lepszego obmyślenia szczegółów, efektowniejszego wydobycia intencji autora.

Nie wiemy, jaka tradycja każe większej części artystek charakter Anieli opierać głównie na temperamencie flegmatycznym; uczyniła to samo panna S., zestroiwszy swą rolę, zwłaszcza w początku sztuki— jeszcze o jeden ton niżej.

Aniela może być spokojnem uosobieniem niewinności i równowagi dziewiczej, ale nie potrzebuje być nierwawą, anemiczną i powolną do zbytku,— nie powinna być, jak się ktoś dowcipnie wyraził: „biednym, męczonym kotkiem".

Życzymy pannie Stachowiczównej jak najpiękniejszej przyszłości w zawodzie artystycznym, a oceniając jej prawdziwy talent i wdzięczny materjał głosu i uczucia, nie chcemy pobłażliwie zamykać oczu na niebezpieczeństwo, które jej grozi: niebezpieczeństwo zastoju, jeżeli praca, myśl, dobry kierunek nie będą rozwijały i kształciły jej gry na scenie.

Intuicja sama i indywidualność nie zastąpią tego, a przynajmniej na długo nie wystarczą.

Mówimy to z całą otwartością, bo nam zależy na tem, aby piękne i prawdziwe nadzieje nie sprawiły kiedyś zawodu scenie i pannie Stachowiczównej.

* *Echo* donosi, iż dyrekcja teatrów podjęła rokowania z panią Święcką, która skłonną jest podobno do powrotu na scenę.

* Podobno p. Marja Turczynowiczówna przyjętą została do składu artystów sceny warszawskiej.

* Stan zdrowia Żółkowskiego polepszył się znacznie.

* Dziś odbyto próbę czytaną z „Czartowskiej ławy" p. Gałasiewicza, która daną być ma na scenie teatru małego.

* Jak zapowiedzieliśmy, koncert Sarasastego na rzecz instytutu muzycznego odbędzie się w przyszłą niedzielę, o godzinie 1-ej z południa, w sali ratuszowej.

Sprzedaż biletów rozpocznie się w piątek od godziny 10-tej rano do 3 ej po południu w gmachu ratusza na dole, przy wejściu do sali.

═ *Gazeta świąteczna.*

W dniu wczorajszym ukazał się numer pierwszy nowego pisma tygodniowego *Gazety świątecznej.*

Przedstawia się on wybornie.

Zwracają przedewszystkiem uwagę „Nowiny z kraju i świata", pogawędka traktująca o wszystkiem, a prowadzona niezmiernie umiejętnie.

Opowiada ona o urodzajach, szkołach i nauczycielach, o strażach ochotniczych ogniowych, wychodzi wreszcie na szerszy horyzont—i dotyka obchodzących nas stosunków zewnętrznych.

Dalej znajdujemy nader interesujące listy z prowincji.

Zwraca uwagę ciepła wzmianka o losach starożytnego kościoła pod Sieciechowem.

Dalej widzimy artykuł p. Edmunda Jankowskiego p. t. „Szanujmy drzewa!"

Wreszcie kończą numer oddzielne nowinki, kroniczka kościelna i zagadki.

Nowemu pismu, które na pierwszym kroku tak korzystnie a wybitnie się zaakcentowało, życzymy z całego serca powodzenia!

═ Służba sanitarna.

Poprzednio już pisaliśmy, w jaki sposób zapewnioną została pomoc lekarska dla służby dróg żelaznych warsz. wied. i warsz.-bydg. w Warszawie zamieszkałej; obecnie podajemy wiadomość o urządzeniu służby sanitarnej na linjach tychże dróg tak dla urzędników i oficjalistów, jako i dla innych osób w razie nieszczęśliwego wypadku lub nagłej choroby pomocy potrzebujących.

Obie drogi pod względem sanitarnym podzielone zostały na 10 oddziałów z oddzielnym dla każdego lekarzem. I tak:

Oddział I-szy od 3-ciej wiorsty pod Warszawą po st. Radziwiłłów: lekarz M. *Bojasiński* w Grodzisku.

Oddział 2-gi od Radziwiłłowa do Rogowa i Łowicza: lekarz Stan. *Rybicki* w Skierniewicach.

Oddział 3-ci od Rogowa do Gorzkowic: lekarz Ant. *Stryżowski* w Piotrkowie.

Oddział 4-ty, od Gorzkowic do Rudnik: lekarz Jul. *Kulski* w Radomsku.

Oddział 5-ty, od Rudnik do Zawiercia: lekarz Józef *Buszyński* w Częstochowie.

Oddział 6-ty, od Zawiercia do Granicy: lekarz Alfons *Górecki* w Granicy.

Oddział 7-my, od Ząbkowic do Sosnowic: lekarz Lucjan *Kołudzki* w Sosnowicach.

Oddział 8-my, od Łowicza do Ostrów: lekarz Rajmund *Zaleski* w Kutnie.

Oddział 9-ty, od Ostrów do Nieszawy: lekarz Mieczysław *Gruel* w Włocławku.

Oddział 10-ty, od Nieszawy do Ciechocinka: lekarz Henryk *Loewenstam* w Aleksandrowie.

Z pomocy lekarskiej mają prawo korzystać wszystkie osoby zostające w służbie drogi żelaznej, oraz ich rodziny przy nich zamieszkałe.

Służba niższa, oficjaliści i urzędnicy, pobierający roczną płacę do wysokości rs. 600, mają zapewnioną bezpłatną pomoc lekarską.

Osoby pobierające płacę nad rs. 600 do 900 włącznie, oraz nadkonduktorzy i maszyniści obowiązani są uiszczać honorarjum za wizytę lekarza w dzień w mieszkaniu chorych w wysokości kop. 50, pobierający wyżej nad rs. 900, — po k. 60.

Lekarzom wezwanym z sąsiednich oddziałów na konsyljum należy płacić podwójne honorarjum jak za zwykłą wizytę.

═ Z nad Wisły.

Policja zajęła się gorliwie poszukiwaniem sprawcy domniemanej zbrodni nad brzegiem rzeki spełnionej, o czem wczoraj już donosiliśmy.

Obok kałuży krwi, której ślad chciano zatrzeć, znaleziono *corpus delicti* duży młot ślusarski, z odłamaną rączką, cały zakrwawiony, z kilkoma przyschniętemi włosami ludzkiemi.

Od prawdopodobnego miejsca walki idzie ślad ku Wiśle, powstały jakoby z wleczenia ciała jakiegoś po ziemi.

Nieszczęśliwą ofiarę wciągnięto prawdopodobnie do Wisły...

Przypuszczają, iż zbrodnia spełnioną została w nocy z piątku na sobotę, t. j. w noc sylwestrowską.

Pięknie rozpoczęty rok — skalaniem ręki w krwi bratniej!

═ Dla sportsmanów.

W dniu 15-tym lutego r. b. w Białej Cerkwi sprzedawane będą przez licytacje publiczne, konie ze stadniny hr. Władysława Branickiego.

Sprzedaż podobno rzeczona odbywa się corocznie i sprowadza nawet zagranicznych kupców, szczególniej wojskowych.

═ Nadużycia.

Z Mińska gubernjalnego donoszą, że izraelici nie przestają się tam uchylać od służby wojskowej.

W obecnem powołaniu, naprzykład, pomimo najsurowszych środków przedsięwziętych przez policję, nie stawiło się wcale 251 popisowych izraelitów.

═ Z miłości...

We wsi Lenda, w powiecie łukowskim, dziewczyna wiejska poderznęła sobie gardło brzytwą...

Spieszna pomoc uratowała jej życie.

W okolicy mówią, iż nieszczęśliwa dopuściła się tego czynu... z miłości!

Samobójstwo w świecie wieśniaczym — objaw to, nad którym godziłoby się dłużej zastanowić...

═ Świętokradztwo.

W dniu 14-tym grudnia z. r. okradziony został kościół we wsi Łęgowice w powiecie rawskim.

Złodzieje, oprócz wielu innych utensylij kościelnych, *skradli duży dzwon zawieszony na wieży!*

Jak wykonali tę dość nie łatwą operację i że nie zostali spostrzeżeni, to istotnie trudno zrozumieć...

═ Wypadki.

* Wczoraj wieczorem, około godziny 10-ej spostrzeżono na ulicy Koziej leżącego niewiadomego z nazwiska człowieka, lat około 50 mieć mogącego.

Człowiek ten przechodząc tamtędy nagle zachorował i upadł straciwszy przytomność.

W tym stanie odwieziono go do szpitala św. Rocha.

Nie znaleziono przy nim żadnych papierów, któreby objaśnić mogły o jego osobistości.

* W fabryce stolarskiej pod nr 12 przy ulicy Aleksandrja, wynikła kłótnia pomiędzy Mateuszem M. i Antonim K., czeladnikami stolarskimi.

W bójce, która była następstwem kłótni, pierwszy zadał ostatniemu dłutem dwie ciężkie i niebezpieczne rany, jedną w rękę poniżej łokcia, drugą w lewy bok poniżej łopatki.

Rannego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Winny aresztowany został.

* W domu pod nr 22 przy ulicy Franciszkańskiej, wczoraj wieczorem około godziny 9½, zapaliły się w rurze kominowej sadze.

Ogień przy pomocy toporników straży ogniowej ugaszono bez dalszych następstw.

* Dorożkarz nr 292, Szymon M., przejeżdżając przez ulicę Bracką, najechał na idącego obok ciężkiego wozu woźnicę Tomasza S. i mocno go pokaleczył.

═ Numer 1880.

Los bywa niekiedy bardzo łaskawy dla... dam!

Jak *Gaulois* opowiada, królowa hiszpańska Marja Krystyna wyraziła w tych dniach życzenie wzięcia udziału w hiszpańskiej loterji narodowej.

Równocześnie pragnęła ona posiadać los oznaczony numerem 1880.

Ponieważ takowy nie znajdował się już w biurze centralnem, zarządzono poszukiwania i na prowincji...

Nareszcie odszukano upragniony numer i odesłano go tejże chwili królowej.

W dniu 24 grudnia odbyło się ciągnienie i los 1880 wygrał sumę 10,000 franków!

Również i król, który trzymał numer 13, wygrał taką samą kwotę.

Obie wygrane ofiarowane zostały na wsparcia dla ubogich mieszkańców Madrytu.

═ Szczególna przegrana.

W Nograd panowała w tych dniach w pewnem towarzystwie męzkiem wielka wesołość.

Łatwo pojąć, iż w czasie zabawy przyszła też kolej i na zielony stolik....

W ciągu gry wydarzyło się jednemu z gości, iż nad ranem przegrał nietylko pieniądze, zegarek i pierścionki, lecz nadto swoją młodą ładniutką żonę, którą w końcu postawił również na jedną kartę...

Wygrywający dotąd jednak nie odebrał swojej wygranej.

Wielce ciekawi jesteśmy, jak ów małżonek zaspokoi ten „dług honorowy?"

═ Protokół urzędowy.

Do berlińskiego sądu nadesłano w tych dniach protokół z przesłuchania głuchoniemego...

Urzędnik sporządzający protokół, trzymając się zwyczajowej formuły, tak się wyraził:

„XX., według jego własnego zeznania (*sic*), jest rzeczywiście głuchoniemym"...

Protokół kończy się uwagą:

„Po odczytaniu mu głośnem i zrozumiałem protokółu, tenże oświadczył: „zrozumiałem go dobrze".

Następuje podpis...

═ Ofiarą... kalendarz!

Wbrew zapowiedzi meteorologów deszcz padał całe sześć tygodni.

Rozgniewany obywatel obił kalendarz i wyrzucił go na podwórze, mówiąc:

— Niech się suszy.

Prawdziwe.

═ Dlaczego?

— Dlaczego ta jejmość tak złośliwa?

— Próbuje zębów, które niedawno kupiła.

— W miejsce powinszowań noworocznych złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

J. Kazimierz Król z żoną rs. 2 dla uczniów na wpis; Edward i Zofja Grabowscy rs. 3 na pomnik Hoffmanowej.

— Złożyli także: z Kijowa rs. 5 na budowę kościoła w Sulisławicach; N. S. i S. S. rs. 2 kop. 4 dla

najbiedniejszych; Marjanna El. rs. 1 na szpital dziecięcy; A. Gordziałkowski z Bobrzyska rs. 3 kop. 50; Stencel kop. 50 dla najbiedniejszych, A. G. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej.

— Na poniedziałkowem posiedzeniu oddziału taniej kuchni postanowiono zaprosić na członków tegoż oddziału pp. rz. r. st. Romana Kozickiego i b. sędziów apelacyjnych Jana Krasuskiego i Edwarda Stummera.

— W liście osób składających ofiary w miejce powinszowań noworocznych ominięto przez omyłkę: państwa Adolfa i Zuzannę Ostrowskich, którzy złożyli rs. 3 na niewidomą A. S. na Krzywem Kole, oraz p. Kiślańskiego, który złożył rs. 1 na wpisy dla uczniów.

— Zwracamy uwagę, że w zeszłą niedzielę rozpoczął się zapis uczniów do 15 szkół rzemieślniczo-niedzielnych w Warszawie, i że w dwóch z nich, szkołach 4-klasowych przy ulicach Jezuickiej i Zielnej, prócz zwykłych nauk: religji, języka polskiego i russkiego, arytmetyki, geografji, rysunków i kaligrafji, wykładane są z wielką korzyścią młodzieży geometrja i solidometrja, oraz wiadomości z nauk przyrodniczych i chemji w zastosowaniu do rzemiosł, o czem najdogodniej przekonaliśmy się na odbytych egzaminach w m. grudniu r. z. Przykrą zarazem przychodzi nam uczynić wzmiankę, że niektórzy z panów majstrów zaniedbują kontrolowania w domu wydawanych terminatorom biletów i regularnego posyłania do szkoły, a nawet wzbraniają swym pracownikom uczęszczania do klas wyższych w szkołach rzemieślniczych.

— Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, na posiedzeniu swojem d. 22 listopada (4 grudnia) r. b. odbytem, postanowił ogłosić i niniejszem ogłasza konkurs na popiersie ś. p. dra Mianowskiego Józefa, radcy tajnego, b. vice-prezesa Towarzystwa, przeznaczone do zbiorów tegoż Towarzystwa.

Warunki konkursu są następujące: Biust ma być być wykonany w gipsie; wymiary zastosowane być mają do odpowiednich biustów, znajdujących się w zbiorach Towarzystwa; nagrodę za pracę konkursową stanowić będzie zamówienie u autora wykonania biustu w marmurze kararyjskim. Praca konkursowa powinna być dostarczoną na dzień 1 (13) kwietnia 1881 roku.

W z. vice-prezesa Towarzystwa, członek komitetu *Feliks Sobański*. — P. o. sekretarza komitetu *Kosmowski Ignacy*.

— Zawiadamiając pp. właścicieli, administratorów i dzierżawców posesyj w mieście Warszawie i na przedmieściu Pradze położonych, iż z dniem 2 (14) stycznia 1881 r. w kasie miasta Warszawy rozpocznie się pobór pierwszej raty podatku szacunkowego i kwaterunkowego oraz procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek budowlanych, magistrat prosi uprzejmie pp. kontrybuentów aby wymienione opłaty w kasie miejskiej w ciągu najdalej dni 30 zaspokoili, nadmieniając, że podług przepisów obowiązujących po upływie tego terminu regulowaną być winna do opóźniających się w zapłaceniu pomienionych podatków egzekucja, oraz że za opóźnienie w opłacie rat pożyczek budowlanych dolicza się procent 3%.

Przytem magistrat znajduje potrzebę zwrócić uwagę pp. kontrybuentów, aby należności pomienione wnosili w lokalu kasy miejskiej jedynie do rąk kasjera, dla uniknienia strat, na jakie mogliby być narażeni, w razie uiszczenia podatków na ręce osób niemających na to upoważnienia.

Prezydent jenerał-lejtnant
Starynkewicz.
Naczelnik kancelarji
K. Wiemann

Nekrologja.

† Dnia 6 b. m., we czwartek, jako w dniu imienin ś. p Kacpra **Sierzputowskiego,** odbędzie się za jego duszę msza św. w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-tej** zrana, na którą pozostała siostrzenica z mężem zaprasza przyjaciół i znajomych. —262—

† Dnia 6 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Florjana **Rostkowskiego,** odprawioną będzie wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca, obok skweru, o godzinie **10-tej** zrana, na którą żona z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów. —263—

† W piątek, dnia 7-go stycznia, odprawioną będzie w kościele św. Antoniego za duszę ś. p. Franciszka **Przeradzkiego** żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-tej** zrana. -261—

† W dniu 8 b. m., w sobotę, jako w ósmą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Hubisz,** odbędzie się o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża wotywa, na którą pozostała żona z dziećmi zaprasza przyjaciół i znajomych. —269—

† Pojutrze, w piątek, dnia 7 stycznia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Majewskich **Stolzmann,** odprawioną będzie wotywa o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny obok skweru, na którą w żalu pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół. —238—

† Dnia 7 b. m., w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Konstantego **Garczyńskiego,** o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się wotywa żałobna, na którą pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza życzliwych, znajomych i przyjaciół. —250—

† W dniu 8 stycznia, w sobotę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Doroty **Młodziejewskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele powązkowskim, o godzinie **10-tej** zrana, na które mąż wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—167—

† W dniu 8 b. m., w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim za spokój duszy ś. p. Doroty z Maliszewskich **Młodziejewskiej,** na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza familję i przyjaciół zmarłej. —245—

† W dniu 18 grudnia 1880 roku po długich cierpieniach zmarła w 24 wiośnie życia w mieście Astrachaniu, córka rzeczywistego radcy stanu ś. p. Alisa ze Szczuków **Trembińska,** żona tamtejszego kupca a stałego mieszkańca tutejszego miasta Stanisława Trembińskiego, pozostawiwszy w pogrążeniu męża i jedynego synka Władzia, zaledwie liczącego rok 1 i miesięcy 4.

Rodzina tegoż Stanisława Trembińskiego w jego nieobecności zaprasza krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające za spokój jej duszy w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, w dniu 7 b. m., w piątek, o godzinie **9-tej** zrana. —140—

† Ś. p. Jasio, syn Ludwika **Makowieckiego,** przeżywszy rok jeden, w dniu 3 stycznia, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności. W ciężkim smutku pozostali rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia 7 stycznia, w piątek, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —146—

† Ludwika Iwanow z dziećmi składa serdeczne podziękowanie wszystkim znajomym, którzy w dniu 22 grudnia odprowadzili zwłoki męża jej ś. p. Szczepana **Iwanow** na wieczny spoczynek. —221—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 3-go stycznia.—W dniu 5 b. m. wyruszy ztąd do Ameryki pierwszy oddział inżenierów i robotników kanału Panamskiego.

× **Paryż** 3-go stycznia.—Onegdajszej nocy zmarł tu agitator Ludwik August Blanqui, komunista, założyciel gazety rewolucyjnej *Ni dieu ni maître.*

× **Paryż** 3-go stycznia.—Sekwana silnie wzbiera. Istnieje obawa powodzi. Odpowiednie środki ostrożności zarządzono tak w samym Paryżu, jak i w okolicy.

× **Rzym** 3-go stycznia.—Papież zezwolił w zasadzie kapitułom niemieckim wybierać administratorów biskupstw; jednakowoż zawarował sobie możność rozstrzygania w niektórych trudnych wypadkach.

× **Londyn** 3-go stycznia.—W Litle Badow koło Chelmsfordu zmarł admirał Johnson, przeżywszy lat 90. Zmarły wstąpił do marynarki w roku 1803 i brał udział w bitwie pod Trafalgarem. Od roku 1843 nie był już czynny.

× **Londyn** 3-go stycznia. — Tetralogja „Nibelungi" Ryszarda Wagnera przedstawioną tu zostanie w najbliższym sezonie. Przeprowadzeniem tej myśli zajmie się znany impresarjo Maurycy Strakosch. W wykonaniu dzieła przyjmą udział wszyscy znakomitsi śpiewacy niemieccy. Orkiestrą dyrygować ma kapelmisrz Seidl.

× **Dublin** 3-go stycznia.—Wicekról wydał ogłoszenie, na mocy którego zakazane zostały wszystkie na soboty i niedziele zwoływane meetingi agrarne.

× **Bern** 3-go stycznia.— Rzeczpospolita Chili przystępuje z dniem 1 kwietnia r. b. do międzynarodowego związku pocztowego.

× **Kopenhaga** 3-go stycznia. — Pocztowy parowiec niemiecki „Kronprinz Friedrich Wilhelm" w czasie gęstej mgły osiadł na mieliźnie w pobliżu Körsör; pasażerów i pocztę ocalono.

× **Kopenhaga** 3-go stycznia. — Król szwedzki wydał „Poezje i kartki z dziennika."

× **Bremen** 3-go stycznia.—Wczorajszej nocy część dworca weserskiego tuż nad rzeką położonego wpadła do Wesery, podmulona przez fale; nikt z ludzi nie zginął.

× **Praga** 3-go stycznia.—Młodzież czeska wyda na rzecz zagrzebian almanach pamiątkowy.

× **Kraków** 3-go stycznia.—Otwarcie koła literacko-artystycznego nastąpi w dniu Trzech Króli; po uroczystem poświęceniu odbędzie się wieczorek artystyczny zakończony wspólną wieczerzą.

× **Kraków** 3-go stycznia.—Z pewnego źródła wiadomo, iż Artur hr. Potocki mianowany będzie dożywotnim członkiem izby panów, zaś Jan hr. Tarnowski dziedzicznym.

× **Lwów** 3-go stycznia.—Zmarł tu dr. Gotlieb, b. lekarz marynarki, ostatnio ordynator w szpitalu, ogólnie znany filantrop.

× **Petersburg** 3-go stycznia. — Zamierzone jest przekształcenie wojska kozackiego na oddziały regularne. Sztab jeneralny ma zostać niezależnym od ministerjum wojny. Natomiast ministerjum marynarki wcielone zostanie do ministerjum wojny jako sekcja. Wszyscy atamani kazaków orenburskich, astrachańskich, uralskich i dońskich wezwani tu zostali telegraficznie.

× **Waszyngton** 2-go stycznia.—Według danych urzędowych, w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich lat siedmiu wydobyto ze wszystkich kopalni za 250 miljonów dolarów złota i za 271 miljonów dolarów srebra.

Przegląd polityczny.

Według telegramów z Paryża, pogłoska oparta na domysłach, a krążąca od dawniejszego już czasu w sprawie projektu rozjemczego potwierdzoną została faktycznie. Grecja i Turcja odrzucić miały propozycję Europy, co do polubownego rozwiązania sprawy helleńskiej. Mimo to, jak zapewnia wspomniana depesza pod datą 2 b. m. rokowania pomiędzy mocarstwami traktatowemi w celu wynalezienia odpowiedniego środka dla pogodzenia stron zwaśnionych nie ustały wcale.

Uczyniono nowe kroki na drodze dyplomatycznej, które wszelako zdaniem pesymistycznie usposobionej *Pressy* — do niczego pozytywnego nie doprowadzą. Wojna grecko-turecka jest według niej postanowioną i nic jej odwrócić nie potrafi. *Biuro Reutera* dowiaduje się z Konstantynopola, że rząd turecki odrzucając projekt p. Gambetty jednocześnie ze swej strony zaproponował konferencję delegatów mocarstw europejskich nad Bosforem ze współudziałem Grecji i Turcji w celu uregulowania sprawy granicz-

Jeżeli się zważy, że tych konferencyj było już tyle, że obradowano tak długo w przedmiocie bez wyjścia to niepodobna łudzić się nadziejami, aby ta ostatnia próba miała być szczęśliwszą od innych, aby posłużyła do czego innego, jak do wypełnienia czasu. Wiosna zerwie z dyplomacją, a powoła militaryzm do rozwiązania kwestji. W Atenach powtarzają sobie: „gdzie kucharzy sześć, tam niema co jeść", i dlatego nie ufają Europie, przekładając nad wszelkie traktaty i rozprawy akademickie, rozprawę w otwartem polu z bronią w ręku, na chybi-trafi.

Z Paryża telegrafują, iż Nowy Rok rozpoczął się pod pokojową firmą. Francja uśmiecha się przyjaźnie do całej Europy uśmiechem dyplomatki, ale uśmiecha się jeszcze,—to wiele. Nawet Watykanowi nie szczędzi uprzejmej miny. Na przyjęciu noworocznem u Grévy'ego nuncjusz apostolski składał prezydentowi republiki w imieniu własnem i całego ciała dyplomatycznego tak serdeczne życzenia, jak gdyby przed miesiącem jeszcze nie odzywał się w całej Francji łoskot wywalanych drzwi kościelnych i skrzypienie wyłamywanych zawiasów po celach klasztornych. Przywitanie się z twórcą ustaw majowych, Ferrym—miało być uderzająco grzeczne i uprzejme.

P. Gambetta stracił znowu jednego z zaciętych przeciwników, tym razem śmierć nieubłagana uczyniła mu tę przysługę, zabierając starego, ułaskawionego galernika, jednego z najczerwieńszych komunistów, ojca Blanqui'ego. Umarł skutkiem paraliżu.

Sprawa br. Kaulla i p. Girardin'a powinnaby wyleczyć dzisiejszą Francją z manji podejrzewania ludzi o szpiegowstwo na korzyść Niemiec. Nawet *Figaro*, któremu plotka nie jest wcale rzeczą wstrętną, powstaje przeciw temu objawowi tchórzostwa i niepewności siebie. Moglibyśmy raz, pisze ten dziennik—przestać wyobrażać sobie że ks Bismarck swoich pułkowników i sztabowców wysela do Francji przebranych za kelnerów, aby się dowiedzieć jakie idee pp. Prudhomme, albo Homais wygłaszają przy czarnej kawie Żelazny książę ma lepszych sprzymierzeńców w naszych rozterkach, bezustannej walce stronnictw i galimatyaszu bezradnym.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Rzym 4-go.—Wczoraj po południu para królewska w towarzystwie prezesa gabinetu, Cairolego, wyjechała do Sycylji. W Palermo powita króla uroczyście wysłannik beja tunetańskiego.

Belgrad 4-go. — Układy z Austrją o traktat handlowy przyjęły stanowczo pomyślny obrót. Usiłowania czynione z trzeciej strony, aby kompromis serbsko-austryjacki obalić, spełzły na niczem.

Paryż 4-go.— Barthelemy St. Hilaire wysłał do reprezentantów Francji za granicą okólnik, w którym daje pogląd na przebieg kwestji greckiej. W okólniku powiedziano wyraźnie, że postanowienia konferencji berlińskiej nie obowiązują Europy, skoro jedna ze stron spornych nie akceptuje takowych. Grecja odrzucając sąd polubowny ściąga na siebie odpowiedzialność za naruszenie pokoju europejskiego. Grecja nie powinna była odnosić się z nieufnością do mocarstw, które jej dały tyle dowodów przychylności.

Londyn 4-go.— *Pall Mall Gazette* zamieszcza artykuł, który wskazuje, że rząd nie jest całkiem niechętnym przywróceniu boerom afrykańskim niepodległości. Organ gabinetu podnosi, że jakkolwiek pokonanie boerów przez Anglję nie ulega żadnej wątpliwości, jednak nie zachodzi żadna konieczność tego, ponieważ postępowanie poprzedniego rządu, które powstanie obecnie wywołało, nie może być przez żadnego męża stanu z liberalnego obozu brane w obronę.

— *Art. nad.* — Pan Braun w nr 292 *Kurjera* zamieścił zaszczytną dla nas wzmiankę o działaniu straży ogniowej podczas pożaru w dniu 29 grudnia w nocy, pod nr 15, w alei Jerozolimskiej, przypisując mnie, jako kierującemu na czele 1-ej i 2-ej części straży ogniowej ratunkiem, ocalenie jego mienia i życia. Aczkolwiek miłem mi jest uznanie ze strony p. Brauna, winien jednak jestem w imieniu prawdy objaśnić, iż naczelnik straży ogniowej pułkownik Onoprienko po ugaszeniu pożaru, jaki jednocześnie wybuchnął na ulicy Czerniakowskiej, przybywszy na miejsce pożaru w alei Jerozolimskiej, sam objął kierunek straży i ratunek prowadzony był według jego osobistych dyspozycyj i wskazówek.

— ***Tom pierwszy*** encyklopedji p. t. ***Słownik geograficzny*** Królestwa Polskiego i innych krajów przyległych, zawierający opis miejscowości od ***Aa*** do ***Dereneczna,*** wyszedł z pod prasy i kosztuje dla prenumeratorów *Wędrowca* rs. ***sześć,*** w oprawie ozdobnej rs. ***siedm*** (tom ma 960 stronnic wielkiej 8-ki). Osoby nieprenumerujące *Wędrowca* płacą o rs. 1 kop. 80 więcej za tom. Za przesyłkę pocztą dopłaca się rs. 1 kop. 20. *Wędrowiec* kosztuje rs. 6 rocznie, z przesyłką rs. 7. Prenumerować można w każdej księgarni i w redakcji (Nowy Świat nr 59). —30054—9—10—

— Suchoty płucne są powodem coraz większej śmiertelności, i ze wszystkich chorób, które przyczyniają się do zwiększenia jej liczby, są one bez zaprzeczenia najpowszechniejszą i najbardziej przerażającą dla rodzin.

Doświadczenia czynione naprzód w Brukselli, a następnie prawie wszędzie, dowiodły, że smoła, produkt żywiczny jodły, oddziaływa bardzo skutecznie na chorych dotkniętych suchotami, lub zapaleniem dychawek.

Najlepszy sposób używania smoły są kapsułki.

Kapsułki Guyot'a ze smoły stały się lekarstwem popularnem w tego rodzaju chorobach. Zwyczajna doza jest przyjęcie dwóch kapsułek przed każdem jedzeniem. Ulga uczuwać się daje w krótkim bardzo czasie.

Aby uniknąć podstawień wyrobów tejże natury, za dobroć gatunku których jak i za fabrykację pan Guyot ręczyć nie może, wymagać na etykiecie flakona podpis: ***Guyot*** wydrukowany w ***trzech kolorach.*** —28558—2—0

— Jeżeli cera na twarzy jest blada, gdy siły opuszczają, apetyt się zmniejsza bez widomych powodów, każdy, nie będąc doktorem, może odszukać przyczynę swojej choroby, która prawie zawsze jest bezkrwistość lub zubożenie krwi. U kobiet młodych, panienek, bladość cery, kurcze żołądka; u dzieci czerwoność powiek i skóry są oznakami tej choroby. Co przedsięwziąć ażeby powstrzymać klęski pochodzące od tych dolegliwości, które doprowadzić mogą do zupełnego rozprzężenia organizmu? Nie tylko nieco żelaza fosfornego brakuje we krwi, lecz trzeba żeby żelazo to było zdolne przeniknąć w krążenie, żeby połączyło się z krwią dla jej odrodzenia; z tego punktu widzenia rzeczy, nie znamy innego produktu, jak tylko ***fosforan żelaza p. Leras,*** który w przeciągu kilku tygodni prawdziwe stworzy odrodzenie. —303—1—0—

— **Kantor loterji D. Z. Cung** zostaje przeniesiony z d. 1-m stycznia r. b. z ulicy **Ordynackiej** na ulicę **Czerniakowską** Nr 42. —30782—3—3

Consulaat der Nederlanden te Warschau.

De ondergeteekende richt het beleefd verzoek aan alle hier woonachtige Nederlandsche onderdanen, hein behulpzaam te zijn in het opmaken van het vereischt register van zijn ressort, door franco toezending von eene opgaaf van hun naam, beroep, ouderdom en gezin.

J. W. Willekes Mac Donald (Consul)
voorlopig adres: Ulica Złota 35.
—180—

— ***W zakładzie nauki rzemiosł i rękodzieł dla kobiet, Marszałkowska nr 53.*** Zaczynają się kursa Kwiatów, Koronek, Strojów, Kroju sukien, Bielizny, Krawatów, na które przyjmują się zapisy. —150—1—6—

Nr 22. Kantor Grzybowska Nr 22.

SKŁAD GŁÓWNY

WĘGLA KAMIENNEGO I KOKSU

firmy **„BEER FEIN".**

Ceny niskie. — Odstawa śpieszna.

Nr 6. Okopowa (przy kolei) **Nr 6.**

Ceny niskie — Odstawa śpieszna.

—28297—10—24—

— Członkowie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych tak rzeczywiści jako i zwyczajni, opłacając rs. 5 rocznie, mają prawo: 1) bezpłatnie zwiedzać wystawę Towarzystwa tak sami, jako i ich żony i małoletnie dzieci, 2) otrzymują corocznie, jako premjum, reprodukcję jednego z dzieł sztuki, 3) przy odbywającem się raz w rok losowaniu każdy członek może wygrać oryginalny obraz lub rzeźbę. 28—0—13796—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej
z d. 4 stycznia 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	152 — 157
	średnia	132 — 147
	ordynaryjna	115 — —
Żyto:	wyborowe	140 — —
	średnie	125 — 139
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	90 — 115
	średni	— — —
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	103 — 105
	średni	93 — 101
	ordynaryjny	— — —
Groch:		95 — 115
	gorszy	— — —
Gryka		95 — 105
Kasza jaglana	wyborowa	142 — 150
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 5-go stycznia 1880 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 100 marek	47 32½.35.37½.40	47 45	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 l. st.	9.58.58½ 59	9 61	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 100 fr.	38 22½.25	38 35	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 100 fl.	81.80.85.90	82 —	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąd.	z końcem płac
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—	99.75
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	— —	99.50	—.—
„ „ małe	99.99.10	99.25	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	—.—	92.80	92.50
„ „ „ „ II	91.50	91.65	—.—
„ „ „ „ III	89.50.70.75.85	90.—	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	86.15	—.—
„ „ małe.	—.—	86.10	—.—
Lil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866.	—.—	219.	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
II „ „ rs. 100	—.—	—.—	—.—
III „ „ rs. 100	—.—	—.—	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z konc. giełdy żąd.	z konc. giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	289.	291.	—.—
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	289.	291.	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	765.
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	310.
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	690.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	2000.	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	60.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	295.

Wartość kuponów: od list. zast. 14⅖, nowych 18$\frac{1}{10}$, zastawnych m. Warszawy serji I i II 130⅗, miasta Łodzi 90⅕, listów likwidacyjnych 37⅘, obligow skarbowych 104⅖, pożyczki premjowej I-ej emisji 238$\frac{9}{10}$, drugiej emisji 155⅖.
Monety: Półimperjały rs. .— sztuki dwudziestofrankowe rs. .—, marki niemieckie kop. —. pruskie bilety bankowe rs. — kop. —. bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —.

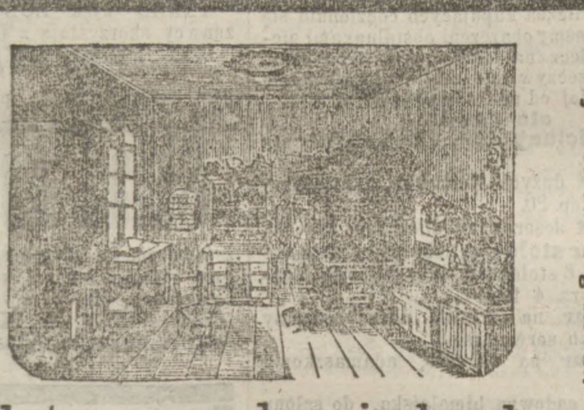
FABRYKA i MAGAZYN
Instrumentów smyczkowych i dętych
(drewnianych i blaszanych),
H. W. Dürrschmidt & Reichel,
Krakowskie-Przedmieście Nr 81 (drugie piętro),
otrzymała znaczny transport Skrzypiec włoskich znakomitych mistrzów, jak **Stradivariusa, Guarnera, Amati** i innych, oraz świeże **STRUNY** włoskie i wszelkie potrzeby muzyczne.

Posiada z pierwszorzędnych Fabryk zagranicznych **FIANINA, FISHARMONIE, SZKATUŁKI GRAJĄCE, HARMONIUM** (Kataryki) najnowszej konstrukcji,—**CYTRY, GITARY,** oraz **FLETY, KLARNETY** i instrumenta dęte blaszane.

Ceny nader przystępne.
Korrekty i reperacje, wykonywa śpiesznie, dokładnie i tanio.
Z czem poleca się
к—30381—3—4 H. W Dürrschmidt & Reichel.

SKŁAD WIN
LUCJANA KRUPSKIEGO,
przy placu Ś-go Aleksandra Nr 3,
poleca znaczne zapasy **WIN** oryginalnych, a mianowicie: **Francuzkie** białe i czerwone, **Węgierskie** wytrawne i łagodne, **Burgundzkie, Reńskie, Hiszpańskie, Szampańskie** różnych marek, **Portery** i **Piwa Angielskie, Rumy** i **Araki, Wódki stare** i **Likiery** zagraniczne w ozdobnych flakonach, **Miody stare; Piwo Bielawskie** i t. d., i t. d. к—29489—6—6

Wyroby Bednarskie.
Ceny umiarkowane stałe.



Meble Kuchenne.
Towary dobrowe i gustowne.

Kompletne urządzenia kuchenne
dla każdego gospodarstwa domowego,
od rs. 30 do 500,
poleca
SPECJALNY MAGAZYN
NACZYŃ GOSPODARSKO-KUCHENNYCH
Unger i Poznański.
Elektoralna Nr 3. к—28293—4—6 **Elektoralna Nr 3.**

OBRUSY ceratowe białe CERATY
na Stoły, Fortepiany, Posadzkowa, Nieprzemakalna, Jedwabna, przezroczysta, Chodniki, Dywany, Dywaniki, pod Stoły i Umywalnie; **Skóra Amerykańska** na pokrycie Mebli, Patarafki ceratowe.
WIELKI WYBÓR.—CENY FABRYCZNE.
Poleca Skład Obić Papierowych
A. LUBELSKIEGO i S-ki,
ulica MIODOWA Nr 15.
к—26714—9—12

KANTOR
Przedsiębiorstwa Asfaltowego i Fabryki Tektur,
oraz Odlewów i Posadzek z Betonu Comprimée,
pod firmą
J. PAUL,
mieszczący się dotychczas przy ulicy **Nowy-Świat** pod **Nrem 51,** przeniesionym został z dniem dzisiejszym na ulicę **Bielańską Nr 6,** vis-à-vis Hotelu Lipskiego, gdzie się dawniej mieścił Kantor „Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego," o czem zawiadamiam Szanowną Publiczność. к—2?701—6—6

Wielka
Fabryka Rękawiczek
ulica Długa Nr 53,
obok (dawniej) Koelichena.

Gdy karnawał następuje,
Każdy nań potrzebuje
Rękawiczek z wielkim szykiem
Z metalowym też guziczkiem,
Galanteryjne materjały
Oraz szelki, Puder biały,
Materjały też optyczne,
Nawet **Maski** bardzo śliczne.
U Garfunkla je dostanie,
Wszystko ładne i dość tanie.
Rękawiczki także pierze,
Za co skąpy pieniądz bierze.
Ma zaszczyt polecać się Publiczności
W swej towaru obfitości.

Szym. Garfunkiel.
к1—3—256—

Do pierwszorzędnego Zakładu Restauracyjnego potrzebni są:
Bufetowa, Garson i parę Panien
do obsługi. Wszyscy posiadający dobre świadectwa, obeznani z tym fachem i przyjemnej powierzchowności. — Zgłaszać się można na Krakowskie-Przedmieście pod Nr 67, 1-sze piętro, w godzinach rannych. к1—3—260—

S K L E P
wyprzedaży spożywczej wraz z **Dystrybucją** jest do sprzedania, cena przystępna; tamże **Suknia ślubna** kaszmirowa biała, ubierana atłasem, wraz z gierlandą i welonem, wcale nieużywana. — Wiadomość w sklepie, Pańska Nr 5. к1—3—266—

Najmodniejsze w Paryżu!!
do toalet balowych, maskaradowych i spacerowych:
Bukiety i Djademy z Szyszek
w kolorach: srebrnym, złotym, tureckim, szarym i wielu innych; oraz wielki wybór
Najpiękniejszych Kwiatów
paryzkich i własnego wyrobu, poleca
Sabina Fijałkowska,
(uczennica Loth'a), ulica **Krakowskie-Przedmieście Nr 43,** 1-sze piętro, gdzie handel win Roguskiego. 1—3—219—

MAGAZYN
Strojów Damskich
położony przy pryncypalnej ulicy, do odstąpienia z całkowitem urządzeniem i towarem lub bez takowego. — Wiadomość w Warsz. Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 22.
к1—2 —254—

Są do sprzedania FUTRA:
Niedźwiedzie z okładami niedźwiadkowemi, na nizki wzrost, w cenie rs. 50 i 80.—Widzieć je można: Mazowiecka Nr 12, Magazyn Ubiorów Mężkich Wągrowskiego.
—268—1—3

Suknie Balowe,
od najtańszych do bardzo kosztownych, tak z własnego jak i z powierzonego materjału, wykonywa szybko i podług wymagań najświeższej mody
Magazyn Sukień i Strojów Damskich
F. KITZMAN,
Nowy-Świat Nr 41.
к—235—1—6

Ekspedycja Główna stacji Warszawa dr. Ż. W. W. i W. B., ogłasza niniejszem, że w dniu 7 b. b., o godzinie 10 rano, odbędzie się na stacji towarowej przy rogatce Jerozolimskiej, licytacja na 4 wagony
WĘGLA GRUBEGO.
к—147—1—1

Wyuczam Heljominiatury,
sposobem łatwym i nowym, bez przygrzewania nad ogniem olejnemi i wodnemi farbami. Ulica Szkolna Nr 6, mieszkania 3, na dole, na wprost bramy. к—233—1—2

Kantor Wexlu
L. Elbaum,
Krakowskie-Przedmieście Nr **59.**
Assekuruje Pożyczki Premjowe od amortyzacji na nadchodzące ciągnienie I-szej Emisji 1864 roku po kop. **40.**
к10—15—28801—

Nauczyciel Gimnazjum,
przyjmuje uczniów na stancję.—Ulica Złota Nr 13 A, mieszkania 16. к—193—1—3

Lekcje Tańca
udzielam po domach prywatnych i u siebie, Ulica Chmielna Nr 13.
E. Lambelet, Artysta Baletu.
к—226—1—6

ADMISTRACJA
Restauracji, w dobrym punkcie miasta położonej, z całem urządzeniem, jest zaraz do odstąpienia.—Bliższa wiadomość w kantorze browaru Zygmunta Boenisch, Ceglana Nr 2.
к—168—1—2

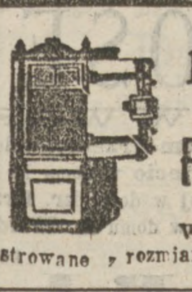
Do pierwszorzędnego bardzo solidnego i korzystnego Zakładu Przemysłowego, produkującego artykuł codziennej konsumcji, który w pełnym jest biegu, poszukuje się
Wspólnika
z kapitałem około 100 tysięcy rubli, któryby w razie życzenia, mógł otrzymać współzarząd zakładem, łącznie z obecnym właścicielem. — Poważni reflektanci zechcą zgłosić się osobiście lub listownie do pana Rudolfa Okręta, Redaktora Gazety Handlowej w Warszawie, który bliższych udzieli szczegółów. к—257—1—3

Poszukuje się
Wspólnika
do fabrykacji dobrze się procentującej, z kapitałem 2,000 do 3,000 rs. — Wiadomość: Świętokrzyzka Nr 13, w Magazynie Ubiorów męzkich p. K. Breszkiewicza.
к2—6—133—

Są do sprzedania Futra:
Bobrowe za rubli sr. 75.
Szopowe „ „ 50 i
Tomaki „ „ 50.

Wiadomość u stróża domu Nr 6, przy ulicy Senatorskiej. к—164—1—3

Sklepy różnej
wielkości z urządzeniem gazowem oraz
dwa Mieszkania,
7 i 8 pokoi od frontu, z wszelkiemi wygodami, z wodociągiem, zlewem i urządzeniem gazowem, schody marmurowe, każdego czasu do najęcia za cenę przystępną, w domu przy ulicy Elektoralnej Nr 13, wiadomość u stróża miejscowego. к2—3—30885—



?ICJALNA FABRYKA
kass żelaznych ogniotrwałych
Roberta Bothe,
N?wy-Świat Nr 38.
W?? wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą.
к—19363—76—150

Jest do sprzedania w Warszawskim Powiecie, Gminie Bliżne, we wsi Groty, trzy wiorsty od Warszawy za rogatką Wolską,
Jedna Włóka Ziemi,
za cenę rs. 16,000, z zabudowaniami, dom mieszkalny, stodoła drewniane, a stajnie murowane, ogrody: owocowy i warzywny, z zasiewami, oprócz tego jest 15 morgów ziemi do wydzierżawienia w sąsiedztwie.—Wiadomość na miejscu, bez pośrednictwa osób trzecich. к—30882—3—3

Dziś i codzień,
prócz potraw à la carte wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej po kop. 75 i rs. 1 kop. 50, oraz **Obiady postne** w Środy, Piątki i Soboty po rs. 1 i rs. 2,
w Restauracji S. Zięciakiewicza,
Plac Teatralny Nr 7, 1-sze piętro.
к—29246—17—0

Dla osób lubiących spokojność jest do wynajęcia
POKÓJ
przy porządnej familji, duży, o dwóch oknach, z meblami, opałem i usługą, za rs. 16 miesięcznie.—Ulica Nowy-Świat Nr 47, w lewej oficynie na 2-m piętrze, mieszkania Nr 23.
к3—3—30726—

PODZIĘKOWANIE!!!

Szanownej Publiczności za zaufanie, jakie pokłada do zakładu mego egzystującego od lat ośmiu w tutejszem mieście—Jak dawniej tak i obecnie, usiłowaniem mojem jest, aby doborem trwałych i wyborowych towarów zadowolić Szanowną Publiczność, staram się więc sprowadzać najlepsze angielskie, francuzkie i brümerskie materjały, jako też i z własnej fabryki, egzystującej w Wiedniu już lat 30, z których wyrabiam gotowe ubiory męzkie, odznaczające się dobrym krojem i elegancją.

CENNIK:

1 Garnitur czarny tużurkowy od rs. 27.
„ „ frakowy „ „ 28.
Szlafroki . . . . „ „ 14.
Spodnie . . . . „ „ 5.
Kamizelki pojedyńcze, pozostałe z garniturów od rs. 1 k. 50.

O liczne zwiedzanie zakładu uprasza uprzejmie firma **E. SAMET**, krawiec z Wiednia i w Warszawie tylko, Senatorska Nr 22. к—176—1—3

RESTAURACJA NAPOLEONA Pągowskiego,

ulica Hr. Berga Nr 16 i róg Mazowieckiej,

poleca **OBIADY** wydające się od godziny 1-szej do 5-tej, po cenie 50 i 75 kop. **Śniadania** i **Kolacje** à la carte, również przyjmuje większe zamówienia tak u siebie jako też na ulicę, po umiarkowanej cenie.—**Gabinety** elegancko urządzone z oddzielnem wejściem, z ulicy Mazowieckiej i Hr. Berga.—Piwnica zaopatrzona w różne gatunki **Win** doborowych z pierwszorzędnych firm. к—182—1—6

Kantor PP. PERL i WIESIOŁOWSKIEGO,

przeniesionym został z dniem 1-m Stycznia r. b. na ulicę Marszałkowską Nr 77, dom pana D-ra Jodki.—Tamże nadeszły świeże transporta kredy szlamowanej z fabryki krajowej, która to kreda pomimo podwyższenia cła na kredę zagraniczną, sprzedaje się po niezmienionych cenach. к—181—1—3

Od 1856 roku istniejąca

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH BRACI HENNEBERG,

w Warszawie, ulica Wolska Nr 15

SKŁAD GŁÓWNY Krak.-Przedm., wprost kościoła Ś-tej Anny **Nr 81,**

poleca gustowne i trwałe swoje wyroby, a szczególnie zwraca uwagę na łyżeczki, łyżki, widelce i noże, wyrabiane na **białym, nowem srebrze,** które nawet po zupełnem wytarciu się srebra, zachowują swoją białość. к—20761—28—52

Do Magazynów Tabacznych

J. ROSENBLUMA

W WARSZAWIE:

1. na **Krakowskiem-Przedm.** w domu dawniej **Bajera** Nr **412a (9 nowy);**
2. „ **Nowym-Świecie** w domu Nr **1258a (39 nowy);**
3. „ **Senatorskiej** w domu **hr. Przeździeckiej** Nr **471a (30 nowy);**
4. „ **Nalewkach** w domu **A. Wildera** Nr **2247a (32 nowy);**

nadeszły

PAPIEROSY

z różnych fabryk i na różne ceny,

pakowane w skromnych pudełkach po **100** i **250** sztuk, przygotowane w tym celu, aby pp. palący, którzy z celem **oszczędności** używają papierosów zwijanych **na maszynce w domu,** mogli zaopatrywać się **równie tanio, a w sposób znacznie dogodniejszy,** w dobre papierosy fabryczne. Papierosy te sprzedają się po **cenach znacznie tańszych** od praktykowanych dotąd, a mianowicie:

po kop.: 35, 40, 45, 50, 55, 60, 65, 75, 80, 85 i 90

4—15 **za 100 sztuk.** —30298—

Kantor wekslu i interesów Bankierskich JULJANA WILCZYŃSKIEGO,

PLAC BANKOWY,

assekuruje od amortyzacji 5 proc. Rossyjskie Pożyczki Premjowe, licząc po k. 50 od sztuki.

к1—4 —30721—



P. Śliżyński (syn),

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców, najpotrzebniejszych. Ulica Mazowiecka Nr 6, tam gdzie budują. 1—1— 267—

Sala Licytacyjna,

Miodowa Nr 11.

Rozpoczęła wyprzedaż powierzonego jej w komis znacznego wyboru najmodniejszych towarów galanteryjnych, wyrobów z bronzu, pluszu, drzewa oliwkowego, skóry, szalików jedwabnych damskich i męzkich, krawatów i eleganckich gabinetowych mebli, **po nizkich cenach.** Sala otwarta dla publiczności od godziny 9-tej zrana do 6-tej po południu. к6—0—29975—

ZŁOŻONO

w Sali Licytacyjnej,

Miodowa Nr 11,

kilkanaście **damskich Kapeluszy,** zagranicznych aksamitnych i filcowych, po cenach **bardzo nizkich,** bo począwszy **od rs. 2 do 6,** oraz **6 Czepeczków** rannych, bardzo eleganckich. к—30675—2—3

WYŻEJ WSZELKIEJ KONKURENCJI!!!

powtarza każdy nasz skład przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek dom Brauna Nr 1, m. 10, odwiedzający i liczba kupujących codziennie się pomnaża, jesteśmy obarczeni obstalunkami nietylko z kraju, lecz z najodleglejszych stron Cesarstwa, gdyż rzeczywiście nikt nie jest wstanie taniej od nas sprzedawać,

oto dowód:

Obrus niciany duży, z frendzlą lub bez rs. 1 kop. 10.

6 Serwet dużych stołowych, adamaszkowych rs. 1 kop. 80.

6 Serwet deserowych ślicznych, kop. 60.

1 Garnitur stołowy, składający się z dużego obrusa i 6 stołowych dużych serwet adamaszkowych rs. 4 kop. 60.

1 Garnitur na 12 osób, obrus ogromny i 12 stołowych serwet rs. 8.

1 Garnitur na 24 osób, adamaszkowy rs. 15.

Serweta cudowna himalajska, do salonu duża rs. 4 kop. 50.

Ręczniki niciane, śliczne po 42 i 55 kop.

Prześcieradła bez szwu, gotowe obrębiane i znaczone, 3½ łokcia długie i 2½ szerokie, po rs. 1.

Koszule męzkie eleganckie wyborowe, z cretonu zdrowia, webowe cienkie gorse, kołnierze i mankiety, rs. 2.

Gacie wyborowe i trwałe rs 1.

Koszule nocne bardzo trwałe rs. 1.

Kołnierzyki męzkie, najnowsze fasony po 25 i 30 kop.

Mankiety męzkie poczwórne po 40 kop.

Kołnierzyki damskie webowe po 30 kop.

Creton zdrowia, na koszule 1½ łok. szeroki po 15 kop.

Perkal najlepszy 1½ łok. szeroki po 13 k.

Creass pół płótno po 12 kop. za łokieć.

Barchanu najlepszego po 12, 17, 20, 23 i 25 kop.

Halki wełniane wyborowe, jedwabiem szyte od rs. 2 k. 50.

Sztuka płótna krajowego, 30½ łokcia po rs. 4 kop. 50.

Madepolan 7 ćwierci szerokiego po 25 k.

Kaftaniki trykotowe wyborowe po 90 k.

Płócienka na fartuchy po 15 kop.

Poszewki gotowe po 75 kop.

Chustki ½ tuzina po 40 kop.

Chustki płócienne z kolorowemi szlakami po 35 kop. sztuka.

Wełniana materja wyborowa, na suknie po 12, 15 i 20 kop.

☞ **Obstalunki z prowincyj proszę adresować: Skład towarów, róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszkania Nr 10.** к12—12—28688—

Oddawna egzystujący Zakład

Czyszczenia Pierza i Puchu,

Maksymiljana Rykalskiego, przy ulicy Długiej Nr 16, wprost Cerkwi, zaopatrzył się w różne gatunki Pierza i Puchu, oraz **Puchu Edredynowego,** po cenach zniżonych. Przyjmuje się obstalunki na gotową Pościel. Wykonywa się także czyszczenie Pierza i Puchu, jak dawniej tak i teraz na poczekaniu, wszelką starannością, bez utraty zdatnego Pierza. к—30752— 3—6

Koleje żelazne.

	Odchod. g.	Odchod. m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy . . .	6	— r.	9	38 w
Osobowy 3 klasy . . , .	11	10 r.	5	55 w
Osob. 3 kl. do Piotrkowa.	6	45 w	9	15 r.
Kurjerski 2 klasy	9	15 w	7	20 r.
Warsz.-bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	35 w
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osob. 3 kl. do Włocławka	5	10 w	10	15 r.
Warsz.-terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy. . . .	7	12 w	7	34 r.
Warsz.-petersburs:				
Osobowy 2 klasy.	9	30 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy	6	43 w	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w	10	20 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski.	9	52 r.	8	55 w
Pocztowy.	6	45 w	10	14 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy.	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeńskiego.	12	55 p.	10	— r.

Kwestja Paląca!!!

Teraz lub nigdy, Amatorzy i znawcy skorzystają ze sposobności nadarzającej się

na Gwiazdkę!!!

SKŁAD CYGAR hawańskich i wszelkich wyrobów tabacznych F. LEWENTALA i S-ki. z dniem dzisiejszym sprzedaje aż do dnia 13 Stycznia 1881 r. wszystkie zapasy wyrobów tabacznych, **ze znacznem ustępstwem,** a mianowicie:

CYGARA HAWAŃSKIE, ROSSYJSKIE i KRAJOWE, oraz PAPIEROSY, z 15% od kupna niemniejszego niż rubli pięć. TYTONIE krajowe i rossyjskie z 10% od kupna nie mniejszego niż rubli trzy.

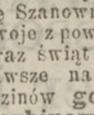
TERAZ więc LUB NIGDY, amatorzy i znawcy skorzystają z GWIAZDKI

F. LEWENTALA i S-ki,

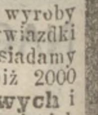
dom Neprosa Nr 7, plac Teatralny Nr 7, obok Apteki Heinricha. к—30193—6—6

Skład komissowy

z towarem, do wysokości 30,000 marek, pragnie oddać zdolnemu kupcowi Berliński Dom Exportowy za odpowiednią gwarancją.— Offerty pod lit. **X. X. X. 30,** przyjmuje Warsz. Agentura Ogłoszeń, Senatorska 22. к2—2—113—



Największa w kraju fabryka



GORSETÓW

Ma zaszczyt niniejszem zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na wyroby swoje z powodu nadchodzącej gwiazdki oraz świąt noworocznych. Posiadamy zawsze na składzie więcej niż 2000 tuzinów **gorsetów trzcinowych i fiszbinowych,** po niezwykle nizkich cenach i takowe polecamy łaskawym względom Szan. Publiczności.

Z szacunkiem

Wilhelm Steiner i brat,

Świętokrzyzka Nr 24. к—29510—10—0

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Światu. к—13864—145—300

Na czasie dla pp. Właścicieli domów

Numera do mieszkań i tabliczki z numerami dla sieni,

wyrabia po cenach bardzo przystępnych, **pierwsza w kraju fabryka napisów metalowych, liter i herbów**

JÓZEFA POZNAŃSKIEGO,

dawniej **A. Rosenberga,**

przy ulicy Długiej Nr 41, między ulicą Bielańską i hotelem Niemieckim. к—29193—9—12

Na czasie dla pp. Właścicieli domów.

Pozytewka samogrająca

12 sztuk, zupełnie nowa, jest do sprzedania o 40% taniej od ceny fabrycznej. — Wiadomość w kantorze hotelu Rzymskiego, — ulica Nowo-Senatorska. к3—15—30814—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.
Дозволено Цензурою. Варшава 24 Декабря (5 Января) 1880/1 г.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 4

Dnia 5 stycznia 1881 roku. — Środa. — Dnia 24 grudnia (5 stycznia) 1880/1 roku.

OBWIESZCZENIE.

Rząd Gubernialny Kaliski, podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 12 (24) Stycznia 1881 r., o godzinie 11 z rana, w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego, odbywać sie będzie licytacja „in minus“ przez deklaracje opieczętowane, na wykonanie robót drogowych w trzech powiatach gubernji Kaliskiej, mających się uskutecznić w roku przyszłym 1881 na drogach bitych pierwszego rzędu, częli tak zwanych Gubernialnych, oddzielnie w każdym powiecie, a mianowicie:

I. W powiecie Konińskim, konserwacji następujących dróg: 1) 25 wiorst 147 sążni Konińsko-Kaliskiej; 2) 17 wiorst 285 sążni Konińsko-Włocławskiej; 3) 14 wiorst 400 sążni Turekско-Pyzdrskiej, oraz znajdujących na tych drogach mostów, jak również na dostawę narzędzi drogowych. Licytacja rozpocznie się od ogólnej summy kosztorysowej (rs. 8841 kop. 21) ośm tysięcy ośmset czterdzieści jeden kop. dwadzieścia jeden.

II. W powiecie Słupeckim: konserwacji 20 wiorst 64 sążni Łowicko-Pyzdrskiej drogi i znajdujących się na takowej mostów i kanałów, jak również na dostawę narzędzi drogowych, ogółem od summy kosztorysem objętej rs. 3,629 kop. 15 (wyraźnie rs. trzy tysiące sześćset dwadzieścia dziewięć kop. piętnaście).

III. W powiecie Sieradzkim—konserwacji następujących dróg: 1) 32 wiorst 320 sążni Sieradzko-Wieruszowskiej; 2) 5 wiorst 10 sążni Złoczewsko-Wieluńskiej; 3) 15 wiorst 290 sążni Zduńsko-Wolsko-Szadkowskiej; 4) 5 wiorst 100 sążni Sieradzko-Widawskiej; 5) 3 wiorsty 440 sążni Zduńsko-Wolsko-Widawskiej i reperację znajdujących się na tychże drogach mostów, a także na dostawę drogowych narzędzi i nakoniec na budowę 1 wiorsty szosy na Zduńsko-Wolsko-Szadkowsko-Unijewskim trakcie. Licytacja rozpocznie się od ogólnej kosztorysem objętej summy rs. 12,071 kop. 74½ (wyraźnie rubli srebrem dwanaście tysięcy siedemdziesiąt jeden kop. siedmdziesiąt cztery i pół).

Pragnący przyjąć udział w licytacji, obowiązany jest deklarację swoją podług załączonego wzoru, nadesłać do Rządu Gubernialnego przez pocztę lub też złożyć osobiście, w zapieczętowanej kopercie, koniecznie na pół godziny wcześniej, przed rozpoczęciem licytacji,—do deklaracji należy dołączyć vadium wyrównywające $^1/_{10}$ części symmy, od której ma się rozpocząć licytacja, w gotowiźnie kurs w kraju mającej, lub też w papiarach procentowych, licząc takowe podług kursu oznaczonego istniejącemi przepisami do przyjmowania ich na vadium przy przedsiębierstwach, lub też kwit na wniesienie vadium do jednej z kass skarbowych, jak również świadectwo właściwej władzy, o akuratnem wykonywaniu poprzednio przedsiębierstw przez ubiegającego się.

Utrzymujący się na licytacji, obowiązany będzie bezwłocznie dokompletować vadium do $^1/_5$ części summy, za jaką oddane mu zostaną roboty i vadium to będzie powrócone nie wcześniej jak po zatwierdzeniu przez Rząd Gubernialny protokułów odbiorczych wykonanych robót, temu zaś, kto na licytacji nie utrzyma się, kaucja bezzwłocznie powróconą będzie.

Szczegółowe warunki licytacyjne, kosztorysy i ine dotyczące robót wiadomości, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernialnego Kaliskiego, codziennie od godziny 9 z rana do 3 po południu, z wyłączeniem dni świątecznych i dworskich.

Deklaracje, oddzielnie na każdy powiat, winny być pisane na papierze stęplowym lub zwyczajnym z naklejaniem w tym ostatnim razie marki 60 kop. w języku ruskim, wyraźnie bez wszelkich poprawek, jak również summa, za którą podający deklarację pragnie wykonać roboty, powinna być wypisaną literami i cyframi.

Kalisz 16 Grudnia 1880 r.

(Podpisano Radca **Grave**).

Za zgodność tłomaczenia poświadcza Starszy Referent, **Komornicki.**

Wzór do deklaracji:

Ja niżej podpisany (imie i nazwisko), niniejszym zobowiązuje się, objęte kosztorysami roboty na drogach bitych (szosach), (wyszczególnić roboty), w powiecie N. wykonać za rubli srebrem (oznaczyć cyfrą i literami kwotę, za którą pragnie wykonać roboty), w ścisłem zastosowaniu się do kosztorysów i warunków licytacych, którym jako przezemn e przejrzanym w zupełności poddaje się.

Wymaganą do licytacji kaucję w kwobie (literami i cyfrą) w gotowiźnie (w razie papierów procentowych należy wypisać ich numera i kurs takowych na kaucję, lub też kwit na wniesienie kaucji) do Banku lub Kassy (którą wyszczególnić), jak również świadectwo o akuratnem wykonywaniu poprzednio przezemie przedsiębierstw przy niniejszem załączam.

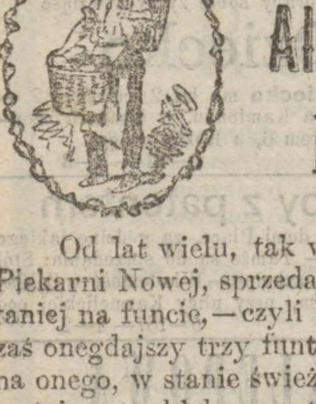
Wyżej wzmiankowaną kaucję i dowody wrazie nie zatwierdzenia na moje imie przedsiębierstwa, pragnę odebrać osobiście, lub do ich odebrania upoważniam (wymienić kogo).

Miejsce mojego zamieszkania (wyszczególnić wyraźnie miasto, ulicę i numer domu).

Miasto N. miesiąc N. 1881 roku.

Podpis.

D—6—1—3



PIEKARNIA NOWA
Aleksandra Łapińskiego
przy ulicy Nowy-Świat Nr 74,
wprost Swiętokrzyzkiej.

Od lat wielu, tak w sklepie głównym jak i we wszystkich filjach Piekarni Nowej, sprzedaje sie: chleb wczorajszy jako czerstwy, o grosz taniej na funcie,—czyli bochenek trzy funtowy o 3 grosze taniej; chleb zaś onegdajszy trzy funtowy, o 6 groszy taniej niż była pierwotna cena onego, w stanie świeżym. Po cenie takiej zaledwo piątą część pozostającego chleba czerstwego, dotąd w sklepach sprzedawano;—aby więc się go pozbyć, takowy wysełany bywa na place targowe i tam specjalne do tego handlu przekupki, sprzedają chleb czerstwy i nieudatny, głównie przychoniom z wiosek, często po cenie jeszcze niższej.

Z uwagi na zwiększającą się coraz bardziej drożyznę i w chęci zawiadomienia ludzi ubogich, zakład Piekarni Nowej robi to obwieszczenie, iżby potrzebujący ulgi w wydatkach, dowiedzieli się od osób to ogłoszenie czytających, że chleb czerstwy, mogą za obniżoną nabywać cenę, we wszystkich sklepach Piekarni Nowej, a być może i w handlach innych piekarni.

Po wsiach, w całym świecie, zamożni nawet mieszkańcy, zwykle jadają chleb przed trzema a często i czterema dniami upieczony,—warszawscy więc biedacy, niepowinni się żalić, gdy im się daje chleb wczorajszy lub onegdajszy, za cenę znacznie obniżoną.

D—171—1—3

Na karnawał!

SUKNIA lila, z francuzkiej materji, prawie nowa, białemi koronkami przybrana, za trzecią część kosztu jest do sprzedania w pracowni Antoinetty, Nowy-Świat Nr 19.

D1—1—220—

Trzy Okna sklepowe,

lustrzane duże i drzwi z dużą szybą, wartości rs 128, są do sprzedania na Podwalu, pod Nr 44. w dystrybucji. Tamże nabyć można **100 Książek** doktorskich za rs. 5.

D1—3—195—

Zakład Tokarsko-Galanteryjny | Magazyn wyrobów Galanter.

KAROLA PLAGE,

przy ulicy **Niecałej Nr 1,** dom hr. Krasińskiego, na antresoli od Niecałej.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna spinek (kilkaset gatunków), Igielników, Poduszeczek do igieł, Noży do papieru, Szachy, Warcaby, Domina, Laski etc.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki na wyroby z kości słoniowej i zwyczajnej, z rogu, szyldkretu, perłowej masy, celluloidu, z różnych drzew i metali.

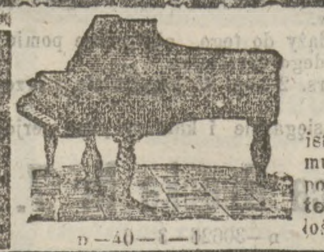
Zakład Tokarski dawniej egzystujący przy ulicy Nowy-Świat 30.

poleca wielki wybór galanterji, t. j. Albumy, Portmonetki, Papierośnice, Teczki, Pugilaresy i t. p.—Prenumeratę wszelkich pism perjodycznych. Sztychy, Olejodruki i Fotografje z celniejszych obrazów malarzy polskich.

Podejmuje się wszelkiego rodzaju choćby najtrudniejszych reperacji wyrobów galanteryjnych, t. j. **Wachlarzy,** Lasek, Spinek, Cygarnic, Albumów, Portmonetek, obtaczanie i farbowanie kul billardowych i t. p. po cenach nader przystępnych.

Z uszanowaniem **K. PLAGE.**
Niecała Nr 1.

D—258—1—3



Fabryka Fortepianów
Józefa Budynowicza,

istniejąca od 1840 roku, przy ulic Długiej Nr 32, w domu zwanym „Potkańskie“, vis-à-vis hotelu Niemieckiego, posiada gotowe i wyrabia najnowszej konstrukcji **Fortepiany,** po cenach przystępnych.—Za dokładność i trwałość wyrobu, fabrykant poręcza, i daje na wypłaty.

D—40—1—1

Uzyskawszy koncessję JW. Ministra Spraw Wewnętrznych na prowadzenie **Kantoru Kommissowego** i złożywszy w Banku Polskim **kaucję w summie rs. 7,500,** mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1 Stycznia roku bieżącego, w domu pod Nrem 109, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost Zamku, otworzyłem.

ODDZIAŁ STRĘCZENIA SŁUŻĄCYCH
i OFICJALISTÓW.

Pośrednictwo powyższe, prowadzone będzie na nowych zasadach, wymaganych postępem czasu i zgodnie z wymaganiami Szanownej Publiczności, na uznanie której zasłużyć będzie wyłączną moją dążnością i staraniem.—Obok tego nadmieniam, że pozostałe **Oddziały Kantoru** mojego w krótce rozwinięte zostaną.

Z szacunkiem
Józef Łuczyński.

D—175—1—3

MAMKA

ze świeżym pokarmem jest u Akuszerki Sikorskiej.—Ulica Ogrodowa Nr 2.

D1—3—251—

MAMKI

miejskie i wiejskie, ze świeżem i obfitem pokarmem, bez długu, są u Akuszerki.—Chmielna Nr 25.

D1—1—248—

MAMKI

są u Akuszerki Shedler, ulica Marszałkowska Nr 34, od Złotej Nr 6, oficyna poprzeczna, szyld wskaże, 2-gie piętro.

D1—2—190—

Są do sprzedania

Szafy sklepowe, które mogą być użyte do dystrybucji; oraz Sklep wiktuałów, dwa Bufeta, Skrzynia do mąki i wszystkie potrzeby służyć mogące do sklepu.—Ulica Marszałkowska Nr 46, wiadomośc w sklepie wiktuałów.

D1—3—185—

Jest do odstąpienia
FORTEPIAN

za Rs. 90. — Wiadomość u stróża; Tamka Nr 36.

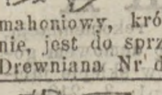
D1—2—196—



FORTEPIAN

mahoniowy, krótki, zupełnie w dobrym stanie, jest do sprzedania za rs. 80. — Ulica Drewniana Nr domu 3.

D1—1—191—



Fortepian

za rs. 80, Bucholca, o 6½ oktawy; tamże zostawiony Fortepian o 7-miu oktawach, z 4-ma szprejcami i blatem metalowym, do sprzedania u Jubilera, Piwna Nr 11.

D1—2—87—

APTEKA

jest do sprzedania w Królestwie. — Bliższa wiadomość: Stare-Miasto, dom W. Fukiera Nr 46, mieszkania Nr 11, w podwórzu na 3-cie piętro, codziennie od godz. 3½ do 5 po południu.

D1—3—61—

Pianino

nowe, czarne, jest do sprzedania przy ulicy Moktowskiej Nr 21, 2-gi dom od placu św. Aleksandra, w oficynie na 1-m piętrze.

D1—3—207—

Zaraz do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie lub Krakowie, z dopłatą

ładny Majątek,

w blizkości Warszawy, ziemia pszenna, budowle murowane, pałacyk z ładnym ogrodem, eleganckiem umeblowniem, sprzętami i wszelkiemi zapasami, oraz powozami, końmi cugowemi i t. p. dodatkami, lub bez takowych. Inwentarze żywe i martwe, obsiewu przeszło 60 korcy oziminy, szacunek 100,000 rs., jedna trzecia część lub więcej może pozostać na gruncie.—Wiadomość: Złota Nr 12, u Józefa Wojewódzkiego, w oficynie na dole, od godz. 12-tej zrna do 4-tej po południu.

D1—3—152—

HAFTY

od skromnych znaków do najwspanialszych **Monogramów,** Gerland, Herbów i t. p., tak na bieliźnie, jak i na wszelkich materjałach, oraz całe wyprawy, wykonywa Pracownia przy ulicy Marszałkowskiej Nr 37, 3-cie piętro od frontu.

D1—3—208—

Sprzedaż Drzewa w lesie
Dóbr Lipków.

10 wiorst za rogatką Wolską, po cenach: 1) Sążeń kub. szczapowy po rs. 9. 2) Sążeń kub. karpiny po sr. 5. 3) Sążeżeń gałęziowy (zw. koza) po rs. 1 kop. 50. — Tam kupować można dębiny, lipiny, grabiny i sosny na pniu, oraz żerdzi, łaty i paliki dla ogrodników.

D—36—1—3

Wyprzedaż.

Chodniki Ceratowe łokieć kop. 25. — Ulica Twarda Nr 1, drugi dom za Kościołem w Sklepie, gdzie Fabryka Rolet Płóciennych

D—33—1—3

W Magazynie Antoinette

są do zbycia Lisy nowe jedwabiem kryte, Suknia świeża lila, koronką ubierana, oraz potrzebne są tam Panny do sukień, zdolne, podręczne i do nauki. — Nowy-Świat Nr 19, mieszkania 15.

D—51—1—2

Fortepian

z fabryki Hoffera, o 7-miu oktawach, w dobrym stanie i duży DYWAN mało używany, do sprzedania.—Ulica Zelazna Nr 19, szwajcar wskaże.

D1—3—72—

Krakowskie ubranie,

mężkie, kompletne, zupełnie nowe, jest do sprzedania za przystępną cenę, przy ulicy Szkolnej Nr 6, mieszkania 10.

D1—2—71—

DOM

w mieście Skierniewicach, przy ulicy Piotrkowskiej, obok Rynku, pod Nrem 38 i 39, składający z oficyną murowaną i zabudowaniami gospodarskiemi, nowo-pobudowanemi, sprzedany będzie ostatecznie w Sądzie Okręgowym, przy ulicy Miodowej, w dniu 30 Grudnia 1880 roku, czyli dnia 11 Stycznia 1881 r., na pokrycie długów hypotecznych, za sumę korzystną dla kupujących, ubezpieczony na sumę w Towarzystwie Ogniowem rs. 6,000, przynoszący dochodu rocznego, rs. 1,100. D—109—1—1

Do sprzedania:

Futro męzkie, elki amerykańskie, na osobę średniego wzrostu; Tużurek czarny materją podszyty, prawie nowy; tamże Pokoik do najęcia w każdym czasie, ze wspólnym przedpokojem, opalem i usługą.—Nowolipie Nr 15, 2-gim piętrze, mieszk. Nr 5. D1—3—142—

Najkorzystniej dostać można

MEBLI,

garnitur czarny, całe urządzenie sali jadalnej, dębowe rzeźbione, Krzesła od rs. 4.— Ulica Pocztą, naprzeciwko hotelu Rzymskiego, na dole u stolarza **P. Majchrzaka.** D1—5—151—

Jest do sprzedania z wolnej ręki

POSESJA

w Warszawie, przy ulicach Wiślanej i Lipowej położona, Nr 2753, składająca się z domu drewnianego i murowanego, placu łokci □ 12750. Posesja ta w bliskości środka miasta położona, zajmująca obszerny plac, frontem do dwóch ulic, może być dogodnem pomieszczeniem dla jakiego zakładu fabrycznego, lub też może być z korzyścią na kilka części podzielona. Pośrednictwo trzecich osób nie przyjmuje się. — Wiadomość na miejscu u właścicielki. D1—2—162—

Suknia jedwabna

nowa, do sprzedania.—Widzieć ją można od godz. 12—2 w południe, przy ulicy Chmielnej pod Nr 9, 1-sze piętro, mieszkania Nr 2. D1—1—212—

Jest do sprzedania na osobę wzrostu średniego

Futro niedźwiedzie,

za cenę przystępną, przy ul. Chłodnej Nr 60, w mieszkaniu 16, z bramy na lewo, w oficynie po lewej stronie. D1—1—189—

Do sprzedania mało używane

MEBLE,

za bardzo przystępną cenę. Garnitur francuzki, lamą kryty, Kredens orzechowy o 3-ch blatach, Szeslon skórą kryty, Szafy rozbierane, Portiery i Lustro. — Pańska Nr 32, mieszkania 15. D1—3—201—

Dwa tygodnie temu

przechodząc przez Warecki Plac znalazłem Chustek białych do nosa **12,** właściciel takowych Chustek może się zgłosić pod Nr 32, przy ulicy Nowolipie, do Posiadacza Nr 374, po odbiór takowych.—**Adolf Michnowski.** D—165—1—1

Interes na pewno.

Z kapitałem rs. 1,000, można nabyć interes mający utrzymanie całej familii, mający warości 2,000 rubli.—Interesowane osoby raczą adresa swe złożyć w Kurjerze Warszawskim pod lit. D. D. D—230—1—3

Rs. 10,000

potrzebne są na hypotekę domu murowanego w Warszawie. — Oferty pod lit. E. N. składać proszę w kantorze Redakcji Kur. Warsz. D1—5—75—

Potrzebny jest

PLAC

na skład węgli, w środku miasta. — Oferty proszę składać w kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. J. G. D1—3—79—

Do sprzedania

Salopa tumakowa,

z kołnierzem, mało używane, za umiarkowaną cenę. — Ulica Biała Nr 6, na 1 piętrze od frontu. D1—3—77—

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu

MASZYNA KRAWIECKA,

Growera i Backera. — Stare-Miasto Nr 22, mieszkania Nr 16. D1—1—56—

Lokalu na Fabrykę

wyrobów Mechaniczno-Ślusarskich, poszukuje się od Wielkiej-Nocy.—Wiadomość: Chłodna Nr 16, w Fabryce Wag decymalnych. D1—3—241—

Kto chce zbyć korzystnie

Kwity Lombardowe, niech się zgłosi na ulicy Chmielną Nr 28, mieszk. 9, w prawej oficynie na parterze. D1—6—141—

Są do sprzedania

MAGLE

wraz ze SKLEPIKIEM, za 350 rs., przy ulicy Ostrowskiej Nr 2315D. D1—3—137—

Garnitur Mebli

orzechowy, nieużywany, rybsem bordeaux kryty, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej Nr 21, mieszkania Nr 8. D1—3—136—

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

dwa Magle,

przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 36. D1—3—222—

Korzystny Szynk

zaraz do odstąpienia z powodu zmiany interesów, na Nowej-Pradze Nr 63, przy trakcie. D1—1—227—

ZIARNA GORCZYCY
DIDIER

Zalecane przez Znakomitości lekarskie przeciwko
Chorobom Żołądka, Wątroby, Obstrukcyi, Liszajom, Hemoroidom, Reumatyzmom.
Skład hurtowy: DIDIER
20, boul. Poissonnière, w Paryżu
Sprzedaje się u wszystkich Aptekarzy i Drogistów.

Za przystępną cenę do sprzedania



MEBLE!!!

orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, para **Łóżek, 2 Stoliki** konsolkowe, do kart, **Garnitur** angielski, **Lustra, Biuro** o 5 szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiv szabowany, **Stół** jadalny z krzesłami, i **Garnitur** francuzki. — Ulica Chmielna wprost Komory Nr 52, w oficynie na dole na lewo, Nr 8 mieszkania. :8—9—2994:

PRZECIW

Katarom, Grypie, Zapaleniu oskrzeli, Sirop i Pâte pectorale de NAFÉ, Delangrenier'a z Paryża posiadają *skuteczność pewną* i sprawdzoną przez Członków Francuzkiej Akademii Medycznej; niezawierając w sobie ani Opium, ani Morfiny, ani Kodeiny, mogą być bez obawy dawane dzieciom dotkniętym *Kaszlem* albo *kokluszem*.
SKŁADY we wszystkich Aptekach ROSSYI.



Za przystępną cenę do sprzedania **Meble orzechowe,** mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **para Łóżek, Umywalka, Stolik** do kart **Garnitur** angielski, **2 Lustra, Biuro** o 5-u szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Stół** jadalny, **Kredens** szabowany, **Kozetka** i **C Napoleonek.** — Ulica Chmielna Nr 22, tam gdzie drzewka przed domem, wprost bramy na dole. D1—6—252—

U Akuszerki Kosińskiej

znajdują się pokoje osobne lub wspólne, dla dam na słabość, po cenach umiarkowanych. Dyskrecja najściślejsza zapewnia się.—Ulica Świętojerska Nr 16, mieszkania 8, naprzeciw placu Krasińskiego. D1—3—249—

Fortepianistka

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące, bale i wesela, mieszka przy ulicy Śliskiej domu Nr 30, mieszkania 25. D1—3—216—

Pracownia P. Ottolii

wykończa stroje wieczorowe, wizytowe i kostjumowe, według najświeższych paryzkich modeli, pospiesznie i po cenach umiarkowanych. Tudzież udziela się nauka KROJU.— Ulica Widok Nr 2a, 1-sze piętro. D1—9—186—

Interes na czasie!

Do sprzedania po cenie przystępnej **dwa Place,** łokci □ 6,187 i 7,312 frontowe, od ulicy Aleksandrowskiej na Pradze, z tych jeden narożny, naprzeciw Parku i dzisiejszego targu końskiego. — Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 16, w Składzie Węgli W. Salingera i Nowolipie Nr 30/2426, mieszkania Nr 11. D—23—1—3

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego **środka** jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

NIC

doskonalszego pomiędzy wszystkiemi kompozycjami i wynalazkami dotyczącemi upiększenia ludzkich twarzy, jak **BRYLANTOWY KREM.** Jest to nieoceniony kosmetyk dla osób, na których twarzy czas pozostawił ślady swojej nielubiłagnej działalności. Zaciera on tak sztucznie i tak misternie **ślady więdnącej cery,** nadaje jej tyle barwy i **blasku** młodości, szczególniej przy oświetleniu wieczornem, że najprzenikliwsze oko **ulegając złudzeniu,** zaprzysięgnie w tej sztuce **naturalną młodość i piękność.**
Rs. 1 kop. 50.

PUDER ANGIELSKI (nie VELOUTIN) lecz

VELVETINE

odznaczający się tem, że złożony bez przymieszki bizmutu i wapna, nie szpeci się z twarzy, pozostawiając **trwałą i naturalną białość.**

Cena Rsr. 2, pojedyncze Rs. 1 kop. 50.

Główny Skład w Warszawie, Magazyn **à la Renaissance,** ulica Wierzbowa Hotel Angielski. Handlującym odstępuje się stosowny rabat. D—25015—11—12

GŁÓWNY SKŁAD KAWIORU
MIKOŁAJA ŻYZYNA
przy ulicy Senatorskiej Nr 496.

Nadszedł znowu świeży transport **KAWIORU** Astrachańskiego, małosolonego i prasowanego takiegoż, oraz świeżo odebranych z zagranicy **Homarów** królewskich, **lobster i krewetów, Salmon** (Łosoś Amerykański marynowany), **Soje** różnych gatunków, **Kapary i Oliwki** francuzkie, **Pikle** Angielskie, **Anchovis** w flakonach, baryłkach i puszkach, **Pasztety** Amerykańskie z Anschovis i zwierzyny, **Musztardę** francuzką i angielską oryginalną. **Pasztety Strasburskie** i t. p. **DELIKATESY RUSKIE: Siomga** małosolona, **Łosoś, Bałyk, Sigi, Rybcy i Szamaja** wędzona, **Sterlad i Jesiotr** marynowane w puszkach Astrachańskie, **Marynaty Romaha** z różnych ryb, **Śledzie** królewskie, pocztowe i kiereżeńskie, **Kopczonki, Marmolade, Konfitury i Biszkopty** i t. p. świeże towary w najlepszych gatunkach, które polecam względom Szanownej Publiczności.
D—15—2—3 **Mikołaj Żyzyn.**

KAPSUŁKI i PIGUŁKI
Z BROMKU KAMFORY
Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu.— Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych,* oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, kołtuszach, epilepsyi, hysteryi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg urynowych* i na uspokojenie całego organizmu.
Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et Cie i medalem nagrody Montyon.
Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.—W Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierżputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

LA BANQUE RUSSE & FRANÇAISE
a son Siège social:
34, Avenue de l'Opéra, 34, à Paris

Z powodu zmiany interesów familijnych jest do odstąpienia

Kawiarnia,

w każdym czasie, z całym urządzeniem.— Wiadomość na miejscu: ulica Chłodna Nr 9930. D1—3—169—

Dla pp. Myśliwych!

SUKA ponter angielska, w 1-m polu, rasa znakomita, za cenę bardzo umiarkowaną.— Wiadomość: ulica Karmelicka Nr 4 lit. C, u kapitana Kozłowskiego. D1—3—166—

Fortepian

koncertowy, Kralla i Sejdlera, prawie nowy, jest do sprzedania za przystępną cenę.—Marszałkowska Nr 73. D1—3—161—

Jest do sprzedania

Komoda orzechowa i Łóżko.

Ulica Gołębia Nr 18, mieszkania 20, między godziną 2 a 5 po połudu. D1—1—180—

Kolczyki, Fermoar i Brosza,

brylantowe, są do zbycia pod Nr 22 przy ulicy Ogrodowej, mieszkania Nr 7, od godziny 12—4 po połudu. D1—8—157—

FAETON

na drągach, zupełnie nowy, do sprzedania.— Wiadomość: Złota Nr 12, u Józefa Wojewódzkiego, oficyna, parter, od 12-tej z rana do 4-tej godz. po połudu. D1—3—154—

Jest do sprzedania

Salopa lisowa,

używana.—Ulica Nowy-Świat Nr 24. wiadomość u stróża. D1—3—66—



Do sprzedania:

Garnitur mebli nowych za rs. 90;
Fortepian za rs. 75;
Łóżko żelazne.
Bożа Nr 11, na lewo, 2-ga sień, 1-sze piętro. D1—4—213—

Korzystny Interes,
dla fachu Szewckiego.

W mieście Międzyrzeczu Stacja Kolei Warsz.-Teresp. Gubernia Siedlecka, jest do sprzedania **Dom** nowy, drewniany, z wszelkiemi wygodami, z meblami, maszyną do szycia i urządzonym warsztatem szewskim, za cenę rubli srebrem 1,600. — Wiadomość na miejscu u J. Miedzinskiego lub w Warszawie przy ulicy Browarnej Nr 6, u A. Gross. D—114—1—3

Potrzebne są rs. 16,000,

na pierwszy Nr hypoteki domu murowanego w Warszawie. Oferty uprasza się zostawić w Redakcji Kur Warsz., pod lit. B. S. K. D—101—1—3

Za bardzo przystępną cenę przyjmują się wszelkie

Wyprawy Damskie,

a mianowicie negliże, bieliznę, krawieczyznę, wszystko z najlepszym gustem i akuratnością wykończone. — Tamże potrzebne są Panny zdatne do szycia negliży na maszynie. oraz jest Pomieszczenie dla Osoby płci żeńskiej i mogącej korzystać z fortepianu, jeżeliby tego życzyła. — Ulica Grzybowska domu Nr 54 lit. A., mieszkania. 11. D—46—1—3

Do wynajęcia

STAJNIA

na trzy konie, z mieszkaniem dla stangreta. Wiadomość: ulica Włodzimierska Nr 14, u stangreta Piotra. D3—3—30783—

Trzy Falbany

czarne, z prawdziwej koronki brukselskiej (Chantille) oraz duży Kołnierz sobolowy i kilkanaście sztuk Soboli jest do sprzedania.—Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 7, 1-sze piętro, mieszk. 4. D1—3—234—

Żądany jest

Nawóz koński,

mający takowy do wydzierżawienia, zechcą zostawić swe adresa w kantorze zakładu ogrodniczego C. Ulrich, ulica Ceglana Nr 3. D1—3—174—

Dzierżawa

od 24 Czerwca 1881 r., majątku położonego o 6 wiorst od Cukrowni w Mirczu w Hrubieszowskiem. Ziemi morgów 934; sianożęci morgów 361.—Bliższe wiadomości powziąść można u p. Andrzeja Brzezińskiego w Warszawie, ulica Królewska Nr 29, lub u p. Józefa Wołowskiego w Lublinie. D—49—1—3

Numera do mieszkań

i **Tabliczki** z numerami dla sieni **metalowe lane,** po **8** kop. są do sprzdania u A. PURITZA, przy ulicy Nalewki Nr 7, wprost ogrodu Krasińskiego, w mosiężnym handlu. D1—3—215—

Jest do sprzedania:

Szafa duża rozbierana, jesionowa, za rs. 30; **Kanapka** wysłana, za rs. 18; **Biurko orzechowe** małe, za rs. 22; **Komoda dębowa** na mat, za rs. 22 opięciu szufladach. Ulica Żórawia Nr 25, mieszkania Nr 15, stróż wskaże. D—34—1—2

Plac Warecki Nr 16.

Skład węgli kamiennych i drzewa opałowego,

sprzedaje:

Najlepsze zagraniczne węgle korzec po rs. 1.

Najlepsze krajowe węgle korzec po kop. 95.

Pud po kop. 17.

Sążeń drzewa sosnowego Rs. 16.

„ „ olszowego „ 17.

„ „ brzozowego „ 18.

Za porąbanie sążnia dolicza się rs. 1.

Węgle drzewne do samowaru, korzec po rs. 1 kop. 30.

Odstawa szybka i akuratna.

D1—3—135— R. S.



FORTEPIAN

czarny, systemu amerykańskiego, najświeższego fasonu, zupełnie nowy, o 5-ciu szprejcach i blacie ażurowanem, bardzo silny, tak w konstrukcji jak i cenie. Kredens jesionowy duży, masiv, Pismo św: Dorego oprawne w skórę urzędownie, do sprzedania przy ulicy Wilczej pod Nr 13 w sklepie spożywczem, tenże **SKLEP** do sprzedania zaraz. D1—3—203—

Zakład Piwa Bawarskiego

wraz z ogródkiem, kręgielnią i lodownią, przy jednej z pryncypalnych ulic położony, jest do oddania w administrację od Nowego-Roku.—Bliższa wiadomość w kantorze browaru: ulica Krochmalna Nr 1003/39. D1—2—143—

Pieski małe,

ładne, pokojowe; są do zbycia. — Piekarska Nr 6, mieszkania 3. D1—2—95—

Suknie dwie

są do sprzedania, jasne, jedwabne, raz użyte, za bardzo przystępną cenę i Salopa z czarnych jonatów. — Stare-Miasto Nr 20, 2-gie piętro od frontu, mieszkania Nr 11. D2—2—53—

Życzące przyjąć na siebie obowiązek

Dostawiać Mięso,

dla Warszawskiej Szkoły Junkrów w 1881 roku, mogą się zgłosić do kancelarji tejże szkoły, o godzinie 12 w południe dnia 26 grudnia (7 Stycznia) t. j. w Piątek. D—60—2—3

SALOPA

tumakami podbita, wierzch z materji wełnianej, w dobrym stanie do sprzedania. — Potrzebną jest **LAMPA** stołowa do salonu.—Wiadomość przy ul. Ogrodowej pod Nr 22, na dole, z bramy na lewo. D2—3—30261—

Futro

damskie duże, zupełnie nowe, lisy, z pokryciem z najlepszego aksamitu. Można widzieć od godz. 12 do 3.—Wiadomość: ulica Szpitalna Nr 2 domu, mieszkania 20, w lewej oficynie, 2-gie piętro. D2—3—25—

Są do wynajęcia każdego czasu

Trzy Pokoje,

przedpokój, kuchnia i piwnica, na 2-m piętrze, od frontu, za rs. 290 rocznie. — **Dwa POKOJE,** przedpokój, kuchnia i komórka, na 1-m piętrze, od frontu, za rs. 230 rocznie. — Bliższa wiadomość na miejscu, u **Właściciela domu, przy ulicy Nowolipie Nr 15, wprost Skweru.** D—30729—3—3

Do wynajęcia

duży POKÓJ, porządnie umeblowany, z usługą, samowarem, łazienką, waterklozetem.—Ulica Widok Nr 19, mieszkania 5, lub 7, drugie piętro. D—30743—3—3

Są do wynajęcia od 1-go Stycznia 1881 r.

Dwa Pokoje

z przedpokojem, kawalerskie, kompletnie ładnie umeblowane, to jest salon i sypialny, ciepłe, suche, z osobnem wejściem, z usługą, może być i z fortepianem, zależeć będzie od umowy. — Ulica Włodzimierska Nr 12, mieszkania 12, trzecie piętro, szwajcar wskaże. D—30740—3—3

POKÓJ

z meblami i oddzielnem wejściem, każdego czasu jest do wynajęcia, może być z pościelą, przy ulicy Senatorskiej Nr domu 16, stróż wskaże. D3—3—30841—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

wraz z całym urządzeniem, na dogodnych warunkach dla kupującego, bo o komorne nie trzeba się troszczyć. — Wiadomość: Nowogrodzka Nr 9, w sklepiku. D3—3—30704—

Sklep Wiktuałów

w każdym czasie jest do sprzedania, przy ulicy Królewskiej Nr 9. D—30721—3—3

Z powodu interesu familijnego jest do sprzedania

SKLEP,

bardzo korzystny, za przystępną cenę.—Ulica Nowolipie Nr 54, wiadomość na miejscu. D—30725—3—3

Do wynajęcia

Stajnie, Wozownie,

lub też SKŁADY i różne WARSZTATY, wszystko murowane.—Sienna Nr 6a, pierwszy dom od Żelaznej ulicy, za parkanem. — Wiadomość u stróża tegoż domu lub u Właściciela Nalewki Nr 11, 2-gie piętro od frontu. D3—10—30694—

Do sprzedania tanio, zaraz

SKLEP

z Mąką i Legominami, mogący dać utrzymanie licznej rodzinie. — Ulica Hoża Nr 3, w sklepie. D3—3—30709—

SKLEP

egzystujący od lat kilkunastu z Bielizną, z dwoma wejściami i wszelkiemi rekwizytami, jest do sprzedania za przystępną cenę, przy ulicy Ordynackiej Nr domu 8, sklepu 14. D1—4—228—

GUARANA

PP. GRIMAULT ET C. APTEKARZY W PARYŻU

MIGRENY I NEWRALGIE

Jeden proszek rospuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia bolu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.— Dla uniknienia falszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladowictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Gallego i Mrozowskiego, oraz w składach Materjałów Aptecznych L. Ziemińskiego, K. Lilpopa i Leona Bernstein. —26401—6—0

U Akuszerki Pomorskiej,

osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kuracją, mogą znaleźć pomieszczenie w oddzielnym lub wspólnym pokoju. — Nowy-Świat Nr 36. 3—6 —30792—D

Interes korzystny!

SKLEP elegancki

do odstąpienia z powodu interesów familijnych. —Wiadomość: Mazowiecka Nr 11, mieszkania 25, w fabryce pudru Fenix. D1—3—247—

Jest do **odstąpienia** ładne, ciepłe i suche

Mieszkanie,

przy ulicy Wilczej Nr 22b, na drugiem piętrze, 4 Pokoje z balkonem, Przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem i wygódka (dwa wejścia), lub **wynajęcia jeden** albo **dwa Pokoje z meblami i opałem.** — Wiadomość na miejscu do godziny 2-giej po południu, stróż wskaże. D—194—1—2

Przy rogu ulicy Foksal i NowegoŚwiatu Nr 36, w końcu dziedzińca, na prawo po schodkach bocznych, na 1-szem piętrze, jest samo w sobie

Mieszkanie,

do wynajęcia od Nowego-Roku, składające się z dwóch, lub trzech Pokoi, z kuchnią. — Tamże jest do nabycia Garnitur Mebli używanych i t. p. sprzęty. Od godziny 12 z południa do 2-giej. D—156—1—1

POKÓJ

z przedpokojem, na 1-m piętrze, z meblami, usługą i samowarem, jest do wynajęcia zaraz.—Nowy-Świat Nr 12, mieszkania 20. D—184—1—3

Zaraz do wynajęcia

Dwa Pokoje,

umeblowane, z przedpokojem i kuchnią. Krakowskie-Przedmieście Nr 36, wprost Saskiego placu, mieszkania 22; od 12 do 3 po południu. D—172—1—3

Za połowę ceny

Mieszkanie

do odstąpienia, 3 pokoje, na kwartał albo więcej.—Tamże **dwa Karabiny tureckie** do sprzedania.—Wspólna Nr 36 a, lewy parter. D—240—1—3

Lokale do wynajęcia,

ulica **Chmielna** Nr 33, wiadomość u gospodarza — Tamże **dwie Kassy Wiedeńskie Ogniotrwałe,** oraz **Fortepian** koncertowy, dla braku miejsca są do zbycia, za bardzo umiarkowaną cenę. D—237—1—3

Na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 6, na 1-m piętrze od frontu, jest **natychmiast** za przystępną cenę do wynajęcia do Wielkiejnocy

piękny Salon z przyległemi dwoma pokojami.

Lokal ten kwalifikuje się znakomicie **na lekcje tańca.** — Wiadomość u stróża tegoż domu. D—244—1—3

Za rs. 13 misięcznie razem

2 prześliczne Saloniki

suche, ciepłe, jasne, w ciszy ogrodów, **zaraz** do najęcia.—Ulica Świętojerska Nr 22, mieszkania 42, od godziny 1 do 6 stróż wskaże. D—44—1—4

POKÓJ

osobny, dla lubiących wygodę i spokój, do wynajęcia w każdym czasie, z opałem, za rs. 10, może być z usługą i samowarem.—Sienna Nr 9a, stróż wskaże. D1—3—78—

Dwa Pokoje,

obszerne, frontowe, na 1-m piętrze, są do najęcia przy ulicy Chmielnej Nr 24, mieszk. 4. D1—3—73—

Do wynajęcia w każdym czasie przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4 nowy

LOKAL

na 1-m piętrze, składający się z 8-miu pokoi z balkonem, przedpokoju, kuchni, śpiżarni, góry oddzielnej i piwnic. — Wiadomość u stróża domu. D1—3—74—

POKÓJ

z **Przedpokojem,** od frontu, na 1-m piętrze, jest do wynajęcia od 4-go Stycznia r. b., w domu przy ulicy Niecałej Nr 3, wiadomość na miejscu. D1—3—36—

SKLEP

Dystrybucyjno - Galanteryjno - Wiktuałowy, z piękną wystawą, dwoma Pokojami, piwnicą z zapasami całorocznemi, w środku miasta, przy jednej z główniejszych ulic położony, do sprzedania. Komorne niedrogie, odbyt znaczny. Sklep powyższy zapewnia egzystencję dla licznej nawet familji. Kapitał do objęcia około **1,000 rubli** jest potrzebny. — Wiadomość: ulica Podwal Nr 26, w Kawiarni. D—64—1—2

Jest do wynajęcia

SKLEP

w każdym czasie, na szynk lub na inny proceder, przy ulicy Nowo-Wilczej Nr 15, wiadomość u Właściciela. D1—3—224—

Sklep Wiktuałów

zaraz do odstąpienia z powodu nagłej zmiany. — Wiadomość w sklepie: ulica Wilcza Nr 11 nowy. D1—3—191—

Skradziono

dwie Pożyczki Wschodnie Serji 1-szej i 2-giej Nr 176029—525935 po rs. 100. Zastrzega się pp. Handlujących, by takowych nie nabywali—a w razie wykrycia, lub śladu, dać znać do Biura Policji Śledczej w Ratuszu. D—211—1—2

Nagrody rs. 10.

W Poniedziałek, d. 3 Stycznia o godzinie 4-tej po południu, z ulicy Grzybowskiej z pod Nru 2 wyleciała **Suczka** pinczerka, wabiąca się **„Dzidzi",** zupełnie biała, o długiej pelistej sierści. Znalazca zechce odprowadzić ją pod powyższy adres, do mieszkania p. Łaspowskiej, (dom p. Roeslera), 1-sze piętro, a otrzyma przyrzeczoną nagrodę. D—209—1—3

Nagrody rs. 3.

W dniu 2 Stycznia r. b., zginął Piesek pinczer, cały biały, bez żadnej odmiany. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Nowy-Świat Nr 68, stróż domu wskaże. Nieprawy właściciel do odpowiedzialności pociągniętym będzie. D—253—1—2

W dniu 3 Stycznia r. b., wieczorem zgubioną została

Teczka zielona

literami K. A. oznaczona, z papierami. Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Chmielną pod Nr 19, mieszkania 7, na 2-m piętrze. D—158—1—1

Nagrody rs. 4.

Wczoraj idąc od rogu ulicy Marszałkowskiej do Kościoła Ewangelickiego, zgubiono turkusikowy **Kolczyk.** Łaskawy znalazca raczy się zgłosić na ulicę Podwal Nr 12, do Magazynu starożytności, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. D—32—2—2

Nagrody rs. 3.

W dniu 2 Stycznia, o godzinie 9 wieczorem, zostawiono w dorożce w przejeździe z ulicy Wspólnej na ulicę Długą **Czapoczkę** z krymskich baranków, z aksamitnym denkiem, pióro czarne, spięte liściem z granatów. Znalazca raczy oddać zgubę do Kantoru Konstantego Moes, na ulicę Długą pod Nr 32. D—39—2—3

Pierścionek złoty

z turkusem, zgubionym został na ulicy Chmielnej, pomiędzy ulicą Marszałkowską a Bracką. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowy, za wynagrodzeniem, do Zakładu Stolarskiego, przy ulicy Nowy-Świat Nr 28. D—59—2—2

OSTRZEŻENIE.

Zawiadamiam Publiczność, że podpisy moje na wekslach i dokumentach, tylko w języku polskim akceptuję, w innych zaś językach, gdyby się pojawiły, proszę uważać za fałszywe. — Żychlin 3/1 81 r.

D2—3—83— **M. Nejman.**

Nagrody rs. 5.

W przejściu z Podwala na rynek Starego Miasta, zgubiono dwie **Obrączki** złączone. Urasza się znalazcę o oddanie takowych pod Nr 3, przy ulicy Długiej, dom po Paulińskich, na 2 piętro, stanowiły one bowiem drogą pamiątkę dla wdowy, wewnątrz litery F. T. i J. Ch rok 1862. D—30720—3—3

Dnia 30 Grudnia zerwawszy się z uwięzi, **zginęła**

Koza czarna,

podbrzusze i tył białe. Znalazca raczy odprowadzić do Składu Węgli przy ulicy Pańskiej Nr 47, za stosowną nagrodą. D—30835—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.